Nr. 63. Piątek, 19 Marca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V de Raczkowski) 5? Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister rolnictwa zamianował prowizorycznego geometrę, Władysława Skrzyszowskiego geometrą przy dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie osobowym galicyjskich zarządów salinarnych, dozorcę warzelni Jana Małotę i starszego stygara Bazylego Iwasiówkę, kontrolującymi asystentami kasowymi, a dozorcę warzelni Ludwika Sandrowskiego i starszego stygara Mieczysława Nigrina, asystentami kasowymi w XI. klasie rangi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 marca 1909 r. l. XVII. 1345/1/11 w sprawie zakazu wprowadzania świń do Węgier z powiatu politycznego Kosów, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 marca.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu, w dalszej rozprawie nad kontyngentem rekruta, zabrał głos p. Kramarz i omawiając zagraniczną politykę oświadczył, że okazało się, iż obecnie nie czas na politykę gabinetową; liczyć się trzeba z opinią publiczną całej Europy; ta opinia publiczna jest za dotrzymaniem zawartych traktatów. Zaostrzyła położenie teorya, która pojawiła się w Austryi, iż z powodu wierności Niemiec dla sojuszu i dla naszej Monarchii, należy uprawiać także przyjazną dla Niemców politykę wewnętrzną. Zaostrzenie międzynarodowej sytuacyi dlatego tak silnie się przejawiło, ponieważ nie tyle idzie o Austryę, ile o Niemcy. Uważają nas za przednią straż „naporu na Wschód“, co było decydujące dla Rossyi, a także dla opinii publicznej w Anglii. Rossya obawia się, że pójdziemy na Bałkan, aby spełnić tam misyę Niemiec. Gdyby w Austryi nie prowadzono przez setki lat fałszywej polityki, gdyby w Austryi zawsze uprawiano politykę sprawiedliwości wobec wszystkich narodów, gdyby nigdy nie próbowała Austrya prowadzenia polityki niemieckiej lub madziarskiej, nikt w świecie, a zwłaszcza Rossya nie byłaby przeciwną zamianie okupacyi Bośnii na aneksyę. (Oklaski z ław czeskich).

Mowca przytacza artykuł Hardena zawierający konkluzyę, że Austrya walczy za sprawę wszystkich Niemców i że Niemcom tam na dole nie idzie o interesy austryackie, ale o interesy niemieckie. Mowca oświadcza, że jest obowiązkiem w obecnem położeniu nie zamykać oczu na rzeczy, których ukryć nie można. W chwili podobnej Austrya wewnętrzną politykę uprawia dla Niemców, a przeciwko Słowianom. Gdyby Austrya prowadziła faktycznie politykę austryacką, przychylną dla wszystkich narodów, gdyby okazała, że pragnie faktycznie być Monarchią naddunajską i tym ideałem, w którym wszystkie ludy znalazłyby swą przyszłość, nie przyszłoby wogóle do zatargu serbskiego; Serbia właśnie przyłączyłaby się do Monarchii. (Oklaski na ławach czeskich) Skoro jednak inaczej losy zrządziły, to należy teraz wszystko uczynić, aby uniknąć zatargu słowiańszczyzny z germanizmem.

Monarchia ze względu na swój skład nie może mieć innej polityki, jak tylko politykę pokoju. Położenie jest bardzo poważne, a ci, którzy radzą użyć ostrych środków, nie spełniają swego patryotycznego obowiązku. Nie idzie o spacer do Serbii, ale może wybuchnąć zatarg europejski. I teraz powinna być przestrzegana zasada, której hołdował od początku Urząd spraw zagranicznych, mianowicie, że Austrya może pozostać spokojną, ponieważ jest wielkiem mocarstwem. Nie pojmuję, dlaczego od grudnia zmieniono to stanowisko. W grudniu Austrya przyjęła prowizoryczny traktat handlowy z Serbią, mimo, iż czas był gorszy, aniżeli obecnie. Dzisiaj mamy przynajmniej wyjaśnienie sprawy terytoryalnego wynagrodzenia.

P. Redlich: Na czem polega to wyjaśnienie?

P. Kramarz: Na tem, że Serbia pozostawiła zastępstwo wszystkich swych pretensyj mocarstwom.

P. Redlich: To jest największa niejasność.

P. Kramarz: Nie jest niejasne, skoro wszystkie mocarstwa oświadczyły się przeciw terytoryalnym aspiracyom. Zastosowanie ostrych kroków nigdy nie przyniosło Państwu nic dobrego. My słowianie nie chcemy niczego innego, jak tylko aby uniknąć wszelkiego pozoru, żeśmy nie poszli do ostateczności celem utrzymania pokoju. Pragniemy pokoju, ponieważ sądzimy, że pokój jest najżywotniejszym interesem Monarchii. Szczerze pragniemy utrzymania silnej, niezależnej Monarchii. (Oklaski na ławach czeskich).

Przechodząc do spraw polityki wewnętrznej, zaznaczył mowca, że uznanie dla patryotyzmu czeskiego jest zbyteczne. Byłoby lepiej, aby narodowi czeskiemu za wszystko co dał temu Państwu, okazano odpowiednią wdzięczność. Zawsze uważano naród czeski za obcy, niewygodny żywioł, który psuje jedność Państwa. Mowca zwraca się przeciwko rzekomym krzywdom narodu cze-

---

LEON hr. PINIŃSKI

o malarstwie portretowem angielskiem u przełomu XVIII. wieku.

(Dokończenie).

Henry Raeburn, Szkot z pochodzenia, pracował początkowo jako pomocnik u malarza miniaturzysty i sam w tym fachu sił swoich próbował. Nie znać tego w energicznej i śmiałej fakturze jego prac późniejszych. Przełomem w życiu artysty było, iż miał sposobność malować jeszcze jako młodziutki malarz portret pewnej majętnej wdowy. Z malowania tego wytworzyła się miłość i młody miniaturzysta pojął starszą od siebie o lat kilkanaście Annie Comtesse Leslie za żonę. Doszedłszy w ten sposób nagle do znacznego dobrobytu, zamieszkał w Edinburgu i poświęcił się ze swobodą malarstwu portretowemu. Odbył też z pożytkiem sakramentalna wówczas dla artystów podróż do Włoch. Życie płynęło mu spokojnie, malował stosunkowo nie wiele, bo materyalnie nie był do tego zmuszony, zyskał znaczną sławę, lecz raczej lokalną, szkocką i dopiero w najnowszych czasach zasłużoną zupełnie, światową. Portrety jego męskie są lepsze i liczniejsze od kobiecych. Ma dziwną i właściwą energię w ustawianiu i szkicowaniu figur śmiałymi, może przesadnie naznaczonymi konturami. Postacie jego mają dystynkcyę brytyjską i pewny wesoło-spokojny wyraz twarzy — tchnie z nich zwykle zdrowie i siła. W młodszych postaciach kobiet i dzieci nie jest bez afektacyi, stara się modele upiększać, co mu się mniej udaje jak Romneyowi, zwykle powiększa oczy przesadnie, dając im ogromne źrenice, co niekiedy wyraz twarzy robi nienaturalnym i sztywnym. Z kobiecych portretów lepsze są panie starsze z miłym, dobrotliwym wyrazem twarzy, a przepysznym, w tym względzie przykładem jest portret żony, postać żywa, naturalna, ujmująca nad wyraz. Portret mężczyzny łowiącego ryby jest jednym z ciekawszych prac jego. Tego rodzaju portrety z atrybutami sportowemi, jak ze strzelbą, psem myśliwskim i t. p. są jego własciwością i widocznem jest, że się w nich lubował; jest on w nich, jak już nie można bardziej, „angielskim“.

John Hoppner, urodzony w Londynie 1759, umarł w stosunkowo młodym wieku w roku 1810. Jako uczeń londyńskiej Akademii, uzyskał bardzo staranne wychowanie. Znać też w jego sposobie malowania o wiele więcej studyów wszechstronnych i gruntownych, jakich z angielskich artystów żaden w tym stopniu nie posiadał. Był w szczególnych łaskach u ks. Walii i miał tytuł: portrait-pointer to the Prince of Wales. Po obszernem podaniu życiorysu jego, jego nienawiści do Lawrence'a i stosunków prywatnych, przeszedł hr. Piniński do scharakteryzowania jego sztuki, która nie ogranicza się tylko do portretu. Malował on także obrazy mitologiczne starannie wykończone, lecz nieco po akademicku pojęte. W portrecie jest on niezmiernie wszechstronny, technikę ma doskonałą i siłę charakterystyki niepospolitą, lecz z wielkich mistrzów angielskich najmniej oryginalności. Wcześniejsze prace jego powstają wybitnie pod wpływem Reynoldsa, którego eksperymentami technicznymi on się przejął. W późniejszych pracach rywalizując z Lawrencem, przejął się może mimowoli jego sposobem charakteryzowania, szczególnie zaś układania spojrzenia — możnaby powiedzieć strzelania oczyma. W stosunku do innych malarzy charakteryzuje go gonienie za efektem kolorystycznym i zastosowywanie w wyższym stopniu od innych, czasem nawet nadużywanie światłocienia, niemniej wyrafinowane efekty światła w tle obrazów, które są często, nawet zbyt wyraźne pejzażowe. Sztuka jego nie może porywać i nie będzie nigdy bardzo popularna, lecz jest niezmiernie „solid“ i prawdziwie bogata.

Z szeregu obrazów, jakie hr. Piniński słuchaczom okazał, bardzo interesującym był portret matki z dziećmi, z efektem horyzontu ozłoconego zachodzącem słońcem. Tu, jak i na innych obrazach — jak wykazał prelegent — wyszukana owa elegancya dzieci przechodzi już w pewną afektacyę, która później psuje szczery wyraz dziecińtwa w portretach i kompozycyach rodzajowych.

Karyera Thomasa Lawrence'a (1769 do 1830) jest jedną z najświetniejszych, jakie znają annały sztuki. Ubogi z pochodzenia, bez gruntownych nauk w swym fachu, doszedł w najkrótszym czasie do olbrzymiej sławy i najwyższych zaszczytów. Hr. Piniński podał wyczerpujący, niezwykle ciekawy rodowód jego, jego zdumiewające w 12 roku życia portrety, późniejsze jego życie wesołe i lekkomyślne, jego stosunek do dworu. Malował z łatwością fenomenalną, upiększając modele, dając im wyraz wspaniałej grandezzy lub rozpoetyzowanej romantyczności, modnej już wówczas coraz bardziej, odtwarzając także szczegóły toaletowe z całym blaskiem najwytworniejszej elegancyi. Od roku 1810 do śmierci był niezaprzeczonym królem sztuki malarskiej nietylko w Anglii, lecz w całej Europie. O portrety jego rozbijali się członkowie rodzin panujących, dygnitarze, poeci i t. d., wszyscy uważali za zaszczyt pozować wielkiemu mistrzowi. Rozkochany w jego przesadnej i nieco aktorskiej sztuce, król Jerzy IV. podniósł go do stanu szlacheckiego, dawał mu nawet zlecenia dyplomatyczne. W Akwizgranie malował cara Aleksandra i innych panujących, oraz ich ministrów. Galerya tych portretów, jedyna w swym rodzaju, znajduje się w Windsor castle: cała epoka napoleońska, a raczej skonfederowanych wrogów wielkiego, znienawidzonego parweniusza, przemawia do nas z tych pięknych, choć pretensyonalnych malowideł.

Sześć najznakomitszych płócien zaprodukował znakomity prelegent publiczności: Miss Eliza Farren, którą malował mając zaledwie lat dwadzieścia jeden. Niezmiernie ciekawe szczegóły, tyczące się tego portretu, podał hr. Piniński, to oburzenie sławnej piękności, która była umieszczona przypadkiem w katalogu jako „an actress“, bez podania nazwiska. Lecz czyż rzeczywiście nie wygląda na aktorkę? To jest charakterystyczne w sztuce Lawrencea, że postacie jego, szczególnie kobiece, w aktorski sposób pozują przed widzem — niema postaci schwyconej ze swemi myślami, zawsze pewna poza i produkowanie się dla wywołania efektu. Sławny ten portret sprzedany swojego czasu za 100 gwinei, kupiono dwa lata temu za cenę miliona franków — najwyższy rekord, jaki dotąd uzyskał portret angielski.

Portret znanej już nam Miss Sidons o oczach jeszcze większych jak w innych portretach, portret Miss Caroline Fry, typowy dla romantycznego wyrazu twarzy. Blask oczu na obrazach Lawrencea jest piękny, lecz często przesadny — metaliczny prawie, lub jak blask drogiego klejnotu zadziwiający, lecz zimny. Portret Metternicha, Walter Scotta, któremu artysta dał wyraz rozpoetyzowany, wreszcie studyum portretowe dziecka. Sposób malowania dzieci uwydatnia się doskonale na tym obrazie. Lawrence malował wiele portretów dzieci z rodzicami lub matką w grupach i poszczególne postacie — lecz to już inna sztuka jak dzieci Reynoldsa i Gainsborougha. I tamte są upiększone, lecz bez zatarcia czysto dziecinnego wyrazu. U Lawrencea dzieci grają romantyczno-poetyczne role, muszą wznosić oczy ku niebu, pozować na szlachetność i przestają być dziećmi na prawdę.

Sztuka Lawrencea jest świetną, porywa blaskiem i imponuje, lecz jest w gruncie niezrównanem wirtuozowstwem bez iskry istotnego uczucia, bez dostatecznej szczerości i prawdy. Pozostaje on jednak uzupełnieniem plejady wybornych mistrzów; "the grand style" Reynoldsa przechodzi tu w „the brillant style“, jakiego nikt może nie posiadał. Lecz blask zewnętrzny nie jest tu, jak i nigdzie zresztą, miarą rzeczywistej wartości.

„The brillant style“ Lawrencea znalazł imitatorów, lecz pogrążył sztukę angielską w afektacyę i manierę.

* * *

Podaliśmy w przybliżeniu treść znakomitego odczytu, właściwie raczej studyum, nie mogąc ani w jednej części wyczerpać wielkiego materyału, który przez dwie godziny w szybkiem dość tempie wypowiedział hr. Piniński. Dając niejako tylko szkielet przepysznego odczytu, nie oddaliśmy go w takiej wykwintnej, doskonałej formie, w jakiej był wypowiedziany, wiele uwag i przyczynków krytycznych, tyczących się poszczególnych obrazów, zmuszeni byliśmy, mimo, że mają one pierwszorzędną wartość naukową, opuścić już choćby z tego powodu, że zabrałoby to o wiele więcej miejsca. Sądzimy jeduak, że — jak to na wstępie wspomnieliśmy — rzecz ta powinna ukazać się w książce ze względu na wielką swoją wartość, jak wogóle wszystko co wychodzi z pod pióra estetyka tej miary co hr. Piniński.

as.

skiego na polu językowem, na poczcie; krzywdy te nazywa naruszeniem ustaw zasadniczych. Mowca protestuje przeciw zamierzonemu rozdarciu królestwa czeskiego przez podział na obwody i zastrzega się przeciw temu, aby Rząd apelował tylko do patryotyzmu Czechów, a nie do Niemców.

Po przemówieniach pp.: Lisego, Klofacza, zabrał głos p. Wassilko.

Przemówienie p. Wassilki.

Jeśli nie mylą wszystkie oznaki — prawił p. Wassilko — zdaje się być na schyłku okres zbrojnego pokoju i zbliża się chwila, w której Państwo i Dynastya zapotrzebują pomocy armii. Z pięciu głównych narodów, zamieszkujących Monarchię, Niemców, Węgrów, Czechów, Polaków i Rusinów, zrzeszają się trzy z całego serca około Państwa pod hasłem: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Jest to bardzo łatwe do wytłumaczenia, lecz nie zawsze tak było. — W kraju, w którym dziś panuje Koło polskie, musiał ongi ruski chłop stać na straży Austryi. Z faktu tego wyciągnęły decydujące czynniki konsekwencyę, aby wszystkich owych, którzy wówczas byli ich podporą, nagrodzić w ten sposób, że ich wydano w ręce tych, co wtedy nie byli ich podporą. Na Węgrzech zdane są niewęgierskie narodowości zupełnie na łaskę władztwa madziarskiego. Panom z ław polskich wyodrębnienie Galicyi daje zupełną podstawę, aby żywili swe wielkie i przy każdej sposobności tak głośno manifestowane sympatye dla systemu austryackiego Rządu.

Mowca daje krótki pogląd na historyę Galicyi i wysnuwa wniosek, że panowie z ław polskich nie mają wcale prawa do Galicyi, że zatem nie było uprawnione wydawanie Galicyi zupełnie na łup polonizacyi. I administracyjne względy za tem nie przemawiały. Galicya jest monstrum administracyjnem, największym obszarem administracyjnym w Europie. Przypuściwszy nawet, żeby Rusini taką samą mieli liczbę ludności jak Polacy, albo o sto tysięcy mniejszą, i to także nie usprawiedliwiałoby oddania rządów nad ludem innemu, jak to Rząd austryacki oddał Rusinów pod panowanie Polaków. Mowca przypomina lata rewolucyi 1848 i 1849 oraz słowa Cesarza Ferdynanda o Rusinach. Wspomina dalej o ruskich oddziałach górskich strzelców, o ruskiem pospolitem ruszeniu ku ochronie austryackiej administracyi w Galicyi, o walkach ruskich pułków z Węgrami. Świadectwo o tem wydają chorągwie tych pułków, darowane przez Matkę obecnego Cesarza, Arcyksiężnę Zofię, opatrzone napisem: „Wasza wierność wiedzie do zwycięstwa". Przypomina mowca dalej udział ruskich żołnierzy w wielkich bitwach Austryi pod Magentą, Solferino, Sadową. Cóż otrzymali Rusini od r. 1876 jako podziękę za to? Użyto ich jako cenę pojednania polskiej szlachty z Dynastyą. Na ich koszt sporządzono wyodrębnienie Galicyi. Nie uczestniczą oni w polskiej administracyi, w drobnej tylko części mają udział w sądownictwie. Na polu szkolnictwa są oni tak traktowani, jak żaden naród w Austryi. (Wołania z ław polskich posłów: Macie więcej szkół, aniżeli Polacy).

Sejm galicyjski zajmuje stanowisko wyjątkowe, jak żaden inny, a Rusini należą do niego stosunkowo w jeszcze szczuplejszej mniejszości, jak tu w Izbie.

W całem uposażeniu administracyi w Galicyi chodzi w wielkiej części o to, aby ruscy chłopi nie stali się niczem innem, jak tylko najemnymi niewolnikami. Galicyjskie wybory dość często zaprzątały uwagę tej Izby. Galicyjscy władzcy, aby utrzymać się przy władzy, umyślnie podsycają wśród Polaków szowinizm przeciw Rusinom, tak, że objął on nietylko już szlachtę, lecz właśnie jeszcze więcej usadowił się w polskich kołach mieszczańskich w t. zw. stronnictwie wszechpolskiem. Rząd jednak krok za krokiem porzucał każdy posterunek w tym kraju koronnym, kupował od Koła polskiego stale głosy na szkodę Rusinów, przypatrywał się spokojnie, jak przeciw nim prowadzono wszelkiego rodzaju tendencyjnie akcye, jak najpierw cały ruski naród denuncyowano jako skłaniający się do Rossyi, jak potem popierano założenie stronnictwa moskalofilskiego. Tak zapanowało w politycznych stosunkach Rusinów kolosalne zamieszanie. Rusini od dawien dawna żywili przekonanie, że to Państwo posiada wszystkie warunki, aby także odpowiedzieć interesom ruskiego narodu. Na Bukowinie są oni podporą Rządu. W Galicyi jednak odebrano mu możność utożsamienia swych narodowych interesów z interesami austryackiego Państwa. Najgorszą dla Rusinów była era Namiestnika hr. Potockiego, który uniemożliwił w Galicyi wykonanie paktu zawartego przez bar. Becka z Rusinami. W samych początkach urzędowej działalności Namiestnika Bobrzyńskiego był mowca przekonania, że na czele administracyi stanął nowy mąż, przejęty przychylnymi dla Rusinów zamiarami. Następstwem tego było stanowisko Rusinów w Delegacyi. Gdy jednak dr. Bobrzyńskiego polscy studenci obrzucili jajami, nastąpił zastój. Dr. Bobrzyński nie występuje może agresywnie, ale też nic nie czyni, aby pomódz Rusinom do stopniowego uzyskania praw, poręczonych im ustawami zasadniczemi.

Rząd br. Bienertha przedstawił się jako Rząd urzędniczy. Gdy prezydyum klubu ruskiego było pierwszy raz u niego, wyznał mu mowca otwarcie, że Rusini nie odnoszą się bynajmniej ze szczególniejszą nieufnością do Rządu urzędniczego. W istocie już osoba bar. Bienertha budziła pewną nieufność, gdyż był on Ministrem spraw wewnętrznych w czasie narad nad reformą wyborczą, a wykombinowane przez Koło polskie sztuczne osobne postanowienia reformy wyborczej dla Galicyi miały w nim gorącego rzecznika. — Obecnie pokazało się jednak z jego działalności, że od dawna nie było u steru rządów w Austryi szefa gabinetu, któryby okazał takie nieposzanowanie ruskich żądań. Sprawą włoskiego Uniwersytetu zajął się on natychmiast. Co do dwu jednak ruskich katedr, zapewnionych Rusinom przez br. Becka, oświadczył br. Bienerth, że musi wprzód sprawę studyować.

O ustawie językowej dla Czechów i Niemców musi się przecież przypuścić, że poważnie zajmował się tą sprawą. Gdyby ustawa rzeczywiście była przyjęta, byliby Niemcy i Czesi zadowoleni. (Protesty). W każdym razie zamierza bar. Bienerth ich zadowolić. Polacy są także zadowoleni. Bar. Bienerth stworzył zatem dwie kategorye, jedną złożoną z takich, których chce widzieć zadowolonymi, drugą, taką, o których mu nie chodzi. Nie dba on wcale o ustawę językową dla Polaków i Rusinów. Póki p. Abrahamowicz nie cieszył się sympatyami jedynie Izby posłów, pozostał w spokoju Ministrem, z chwilą jednak, w której ogłosił w gazecie, że nie jest Ministrem Koła polskiego, lecz Ministrem dla Galicyi, odwołano go. Następcą jego jest pan z pewnością osobiście bardzo sympatyczny, ale nie jest rzecza naszą tutaj wyrażanie sympatyi osobistych. Po powołaniu dr. Dulęby do Ministerstwa, Prezes Koła polskiego przytoczył grzechy p. Abrahamowicza i rzekł, że będzie przestrogą, iż Minister dla Galicyi po wsze czasy musi być mężem zaufania większości Koła polskiego. Prezydent Ministrów nie może więc żądać, aby ze względu na niego zmieniła się w czemkolwiek postawa Rusinów. Następnie mowca zwrócił się do P. Ministra obrony krajowej i wyraził mu podziękowanie za to, że dotychczas zawsze badał podnoszone zarzuty i kilkakrotnie zaradził złemu. (Oklaski i potakiwania na ławach ruskich). Stronnictwo mowcy ubolewało nad tem, że właśnie między członkiem klubu ruskiego a tym Ministrem zdarzyło się takie zajście, jakie było niedawno, a pozostawia ono odpowiedzialność za przyczynę tego zajścia w zupełności odnośnemu koledze, który wszakże działał w dobrej wierze, przytaczając słowa kogoś, na którego wiarygodności polegał. P. Minister z pewnością też ani na chwilę nie będzie wątpił w dobrą wiarę p. Trylowskiego, a tylko fakt sam tutaj uznał za nieprawdziwy. P. Minister wyraził też żal z powodu, że specyalnie Rusini stakują wojsko, i dodał, że żołnierz ruski odznacza się swą dobrą wolą. Cóż jednak Rusini mają robić, jeżeli mimo to żandarmerya austryacka przy najbardziej błahych sposobnościach używa przeciw ojcom, matkom, braciom i siostrom tych żołnierzy bagnetu i kuli?! (Potakiwania z ław ruskich). Czy nie mają tego przynajmniej tutaj podnosić? Do sławy, jaką zdobyli generałowie austryaccy na polach bitew, przyczynili się żołnierze ruscy. Należałoby spodziewać się, że osoby te, znajdujące się w otoczeniu Korony, a które i w Galicyi samej na wysokich stanowiskach wojskowych miały sposobność poznania stosunków, w jakich żyje naród ruski, dadzą świadectwo w Wysokiem miejscu na rzecz narodu tego. (Oklaski z ław ruskich). A nie można wyobrazić sobie, aby w razie złożenia tego świadectwa, trwało nadal prześladowanie Rusinów w Galicyi. (Oklaski z ław ruskich).

Panowie potrafią wysnuć konsekwencyę z opisanego tu położenia narodu ruskiego co do postawy posłów ruskich w chwili obecnej. Nigdy Rusini podczas tej krytycznej chwili lub przed nią w jakikolwiek sposób nie pomagali wrogom tego Państwa. Żyją oni nad granicą, bardzo eksponowaną, a bardzo byłoby trudno Rządowi dowieść, że członkowie stronnictwa mowcy cokolwiek przedsiębiorą przeciw temu Państwu. Nie mącą oni zagranicznej polityki tego Państwa. Ale właśnie obecna chwila nadaje się do tego, by wypowiedzieć co Rusinów boli, bo dziś liczy się na pomoc wszystkich w tem Państwie. Jeżeli spełnią się słowa P. Ministra obrony krajowej, jeżeli żołnierz ruski nadal, jak dotąd spełniać będzie obowiązek swój w polu, to — powiada mowca — z pewnością nie będziemy go od tego powstrzymywali. Może rychło nadejdzie chwila, w której części wojska austryackiego znajdą się w polu, a my sercem z pewnością będziemy z niemi, bo będą tam nasi bracia i synowie, a jest jeszcze wielka część ludności ruskiej, która ma nadzieję, że obaczy przyszłość swą w tem Państwie. (Żywe oklaski z ław ruskich).

W formie sprostowania faktu oświadczył p. Wassilko, że p. Bielohlavek, nawią-

---

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRZYJACIÓŁKA.

Z francuskiego.

VII.

(Ciąg dalszy).

Jerzy wcale nie spał; myślał o Germanie. Była więc tuż blisko, przedzielona od niego tylko cienką ścianą przedziału. Zbliżywszy się do niej, na peronie, nie zauważył w niej nic, coby dowodziło, że jest zadowolona, podała mu rękę obojętnie, żaden, choćby powściągany uśmiech nie rozjaśnił jej oblicza, a zaledwie pociąg ruszył, zamknęła się z matką w przedziale. Pan de Servières dyskretnie chrapał. Wśród ciemności, Jerzy widział przez okna, w czasie przystanków, czarne zabudowania, migające cienie po peronach i niepewne światełka. W końcu, sam także się zdrzemnął.

Gdy się obudził, dzień już był jasny; wyszedł na korytarz. Germana, zupełnie już ubrana, nieco zmęczona nocą spędzoną w wagonie, stała oparta rękami o pręt przecinający okno w połowie i patrzyła w świeżość poranku, gdzie ostatnie mgły się rozdzierały u stóp olbrzymiej prosto sterczącej góry, na której wznosiły się jak dudy organów, skały bazaltowe, na Bort, z licznymi, skupionymi jedne przy drugich domkami i na rzeką Dordogne, szeroką, spokojną a przejrzystą.

Obróciła głowę do niego:

— Jakie to piękne!

Te proste wyrazy były niewymownie słodkie dla Jerzego: pragnęła więc podzielić się z nim swoim zachwytem! Zbliżył się.

— Tak — odrzekł — bardzo piękne.

Zastanowiła się, a potem dodała:

— A przecież tu nie piękniej, jak w około Salagnac.

Pociąg zwalniał biegu po nad wąskim wąwozem, przez lasy; mała rzeczka pieniła się po kamieniach pośród łąk wilgotnych. Czasami olbrzymie skały wznosiły się na łysych wzgórzach, a dalej rozciągały się bardzo daleko stepy, zarośnięte rzadką trawą i kwiatami. Pociąg huczał, sapał, dymił, przebiegał przez skaliste wąwozy; na stacyach, wieśniacy w szerokich pilśniowych kapeluszach na głowie, nie spiesząc się, kończyli zaczęte rozmowy wsiadając do wagonu. Od czasu do czasu ukazywał się jakiś zamek na wzgórzu z jedną stroną czarną od starości, z nowem, świeżo dobudowanem skrzydłem, połyskującem białymi murami; omszona balustrada otaczała taras, a pod pierwszymi promieniami słońca połyskiwały szyby okien.

Germana i Jerzy nie odrywali oczu od tych widoków. Prawie nic nie mówili, ale stali tak blizko siebie, że ramiona ich się dotykały i czuli się wzajemnie wzruszeni tem na co patrzyli. Te znane krajobrazy, to była już prawie ich ojczyzna; dawniej, gdy przejeżdżali na wakacye do Owernii, pierwszy widok krajobrazu, który oczy ich zachwycił, budził instynktowną radość w ich duszy; czuli, że już są nareszcie w domu i wiedzieli, że będą razem z sobą przez całe tygodnie. Obecnie, ta przeszłość odżywała dla nich z całą swoją mocą.

Nareszcie La Roque! Dwa powozy czekały na dworcu, koczyk państwa de Servières i break, którym zajechał stangret z Pompidou. Pani de Servières ofiarowała Jerzemu miejsce w powozie. Ponieważ się wymawiał, mówiąc, że jego powóz czeka, zadecydowała, że złoży się wszystkie pakunki do breaka. Usiadł więc na małem siedzeniu, naprzeciw Germany, która zabrała miejsce pomiędzy ojcem, a matką, w głównem siedzeniu.

Droga, wycięta w skale na lewo, unosiła się z prawej strony po nad łąkami, wznosząc się w górę nieustannymi zakrętami, wężykowato. Wszystko w około było zielone, ale rozmaitą zielenią, w nieskończonych odcieniach. Na pastwiskach, gęsta trawa, a nad strumykami, które je oblewają, proste i gładkie trzciny. W lasach, młode jeszcze listki wiązów i dębów, a na tem tle jeszcze bledsze listeczki brzóz. Na skałach, zkąd strumienie wypływają, mchy ciemniejsze, jasne paprocie, błyszczące jałowce.

Konie szły wolnym krokiem. — Pomimo, że minęła już jedenasta, słońce nie bardzo paliło, ponieważ deszcz upadł nad ranem i wilgoć pozostała jeszcze w powietrzu. Pan de Servières jednakże otworzył swoją parasolkę, pomimo narzekań żony, której kapelusz ciągle zaczepiał.

Pani de Servières pochyliła się do córki:

— Dobrze ci jest, moje dziecko?

Germana pochyliła głowę:

— Tak, mamo.

A potem dodała:

— Och! jakże ja kocham ten kraj.... Sama nie wiedziałam, jak go kocham.

Patrzyła na lasy, łąki, pola, milcząca, skupiona, jak kobieta, która patrzy na oblicze ukochanego człowieka, po długiem niewidzeniu. Gdy już byli w połowie drogi, zachciało się jej iść piechotą.

— Idź z nią, proszę ciebie — rzekła pani de Servières do Jerzego.

Posłuchał, ale z obawą, czy Germana się nie rozgniewa. A przecież, coś w głębi jego duszy mówiło mu, że ta obawa była bezzasadna i że młoda kobieta doznawała tylko nieopisanej melancholii. Uśmiechnęła się nawet, gdy go przy sobie ujrzała.

Pastuch, stojący pod drzewem, ukłonił się im, a pies z długim włosem i białemi łapami zaczął szczekać.

— Ach! to ojciec Sosthim ze swoim psem Bas-Blanc.

Pies nadbiegł, skoczył jednym susem na gościniec i zaczął tańcować wokoło Germany z oznakami radości; wzruszona, powtarzała tylko, głaszcząc go po głowie:

— Bas-Blanc, mój śliczny Bas-Blanc.

— Nie zapomina panienki — rzekł stary pastuch.

I dodał z westchnieniem:

— Bardzo was żałują w okolicy!

Zapytała go wtedy o nowiny. Stara jedna kobieta umarła, młode dziewczęta zamąż powychodziły, dzieci się porodziły; zima była ciężka, a panienki tu nie było, żeby odwiedzać biednych ludzi.

Pożegnali pastucha; nie widać już było powozu, zostali sami. Prawie na każdym kroku odzywały się wspólne wspomnienia, udzielali też je sobie wzajemnie.

Wszystko im przypominało lata ubiegłe; ta droga, którą tyle razy chodzili, te lasy, których znali wszystkie ścieżki, te łąki, na których lubili pozostawać długo, aż do zachodu słońca. Dzieciństwo ich i młodość kroczyły przed nimi.

— Pamiętasz?... — mówiła Germana.

— Przypominasz sobie?... — mówił Jerzy.

I to słowo na ich ustach było smutne, zarazem miłe i czułe, pełne żalu, marzeń i rozkoszy.

Nagle, na zakręcie drogi dom się ukazał w ogrodzie, cały biały w słońcu. Nad brzegiem dróżki staw, cały pokryty zielonymi liśćmi, jak gwiazdy, zdawał się drzemać pod cieniem złamanego drzewa; przerażone żaby na ich widok dały nura. Całe niebo było jednostajnie błękitne, barwy lotnej, drżącej. Germana chciała iść dalej i zachwiała się, Jerzy ją podtrzymał.

— Germano — szepnął — Germano...

Siedząc na wyniosłości murawy, trzymała ciągle rękę, którą ją podtrzymał.

— Germano — rzekł znowu.

Pochyliła głowę nisko.

— To prawda — rzekła — to prawda... ja ciebie kocham.

VIII.

Za chwilę przyjdzie do niego... Wczoraj mu obiecała... dotrzyma obietnicy, jest tego pewny. Kochała go; powiedziała mu to nie tylko w dniu ich przyjazdu, powtórzyła mu to później także, poradziwszy się rozumu i serca i przestawszy walczyć z sobą.. Przyjdzie; za chwilę będzie tutaj, a później, wkrótce... zostanie jego żoną.

Oglądnął się w około. Pokój, w którym czekał, służył mu zarazem za gabinet do pracy i salon do przyjmowania. Wysoki, obszerny, oświecony dwoma szerokimi oknami, wychodzącemi na dziedziniec, sufit miał belkowany, a komin wielki, taki, jakich się już nie widuje, tylko w bardzo starych domach.

Od czasów jego dzieciństwa nic się tutaj nie zmieniło, wszystko stało na tem samem miejscu: kwadratowy stół dębowy na środku pokoju, na prawo przy kominku fotel matki ze stolikiem do roboty, na lewo niskie krzesełko, na którem dawniej Germana siadywała; a naprzeciw, biblioteka pełna książek aż do sufitu. Portrety ojca i matki wisiały na ścianie pomiędzy oknami; kredens przy ścianie w głębi, dźwigał dotychczas dwa wazony porcelanowe i tacę mosiężną, jak dawniej, a wazony były pełne kwiatów.

Zegar wskazywał drugą godzinę; jeszcze godzina oczekiwania.

Zaczął się przechadzać wielkimi krokami z drżącem sercem, ze ściśnietem gardłem, z gorączkowym ruchem rąk, mówiąc od czasu do czasu głośno: „Ona mnie kocha, kocha!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

zując do słów p. Trylowskiego o zachowaniu się żołnierzy austryackich w czasie okupacyi, wysnuł z tego konsekwencyę, iż żale klubu ruskiego na Polaków należy zbadać co do ich prawdziwości. Wobec tego mowca pragnie stwierdzić w imieniu klubu ruskiego, że właśnie ten wypadek i sposób, w jaki klub się zachował potem, dowodzi, że Rusini ściśle baczą na to, by wszystkie fakty, przytaczane przez posłów ruskich, mogły być udowodnione i wytrzymywały wszelkie próby stwierdzenia ich prawdziwości. W komunikacie klub ruski nie zsolidaryzował się z temi słowami p. Trylowskiego, i dziś mowca też to oświadczył. Z tego p. Bielohlavek tę jedynie prawdziwą konsekwencyę powinien był wysnuć, że klub ruski stara się trzymać jedynie prawdziwych faktów.

Z kolei zabrał głos hr. Dzieduszycki.

Przemówienie JE. hr. Dzieduszyckiego.

Było zwyczajem Polaków — począł mowca — w Radzie państwa nigdy nie odmawiać Państwu rekruta i głosować za nim, jakoteż za innemi rzeczywistemi koniecznościami państwowemi nawet wtedy, gdy Polacy zajmowali wobec Rządu opozycyjne stanowisko. Tembardziej w chwili tak poważnej, jak obecna jest, obowiązkiem głosować za kontyngentem rekruta i obowiązek ten z pewnością spełnimy. Jestem też przekonany, że inne ludy słowiańskie, które chwilowo zajmują stanowisko opozycyjne, nie zasługują na to, co pod ich adresem wypowiedzieli tutaj ich przeciwnicy w formie rozmaitych okrzyków.

Mimo skarg innych narodów słowiańskich w Austryi i mimo wywodów poprzedniego mowcy, muszę oświadczyć, że my, którzy o wyodrębnieniu Galicyi tylko z jego ust ku naszemu zdziwieniu nieco się dowiedzieliśmy, nie przestaniemy domagać się także jeszcze innego znacznego przekształcenia stosunków w Monarchii w interesie naszego narodu i w interesie innych narodów Państwa, w duchu autonomicznym i w duchu zupełnego uprawnienia narodów. Wiem, że naszymi głosami czasem popieramy żądania innych narodów słowiańskich, z nimi też walczyć będziemy przeciw grożącemu im niebezpieczeństwu, jednakowoż wiem także, że te narody słowiańskie są świadome tego, iż ich rodacy — a każdy z tych narodów ma takich rodaków w mniejszej, albo większej liczbie, którzy żyją pod berłem innego wielkiego mocarstwa, aniżeli Austrya — nie mają tych samych politycznych, albo narodowych praw, któremi cieszą się w Austryi, że w innych wielkich państwach nie mają nawet najprymitywniejszych swych potrzeb kulturalnych.

Wiemy to wszyscy, że narody, które skutkiem swej mniejszej liczebności, albo z innych przyczyn nie mogą same zajmować stanowiska wielko-mocarstwowego, w oparciu się o tę Monarchię, a zwłaszcza o kraje tej połowy Państwa, największą jeszcze dotychczas na kontynencie znalazły obronę swych praw i ze słusznością i pewnością, spodziewać się mogą nadal strzeżenia tych praw, dalszego rozwoju swej kultury i narodowego życia. Dlatego jestem przekonany, że tak jak w każdym wypadku, spełnimy swój obowiązek. Jestem również przekonany, że w tej mierze moi ruscy rodacy inaczej nie postąpią.

Mowa mojego poprzednika na trybunie wymagałaby z mej strony pod niejednym względem sprostowania i odparcia. Nie uważam jednak takiej polemiki w tej poważnej chwili za właściwą. — Muszę tylko uczynić poprawkę w twierdzeniu szanownego posła Wassilki, gdyż jest to stanowczo konieczne. Oto ani ja, ani nikt z moich kolegów klubowych, ani rodaków nigdzie nic nie powiedział, co choćby w przybliżeniu równało się nienawiści ku ruskiemu chłopu. (Gromkie oklaski i brawa).

Oświadczyłem, że gotowi jesteśmy ponosić ofiary, które może będą konieczne, określiłem obecne położenie jako nadzwyczaj poważne. To jednak nie powinno być tak tłumaczone, jakobym uważał wojnę za nieuniknioną, jakobym nie miał już nadziei pokoju. Nie! — Spodziewam się, że pokój jeszcze będzie utrzymany. (Oklaski). Oczekuję, że wspólny Rząd niczego nie zaniecha i wszystko uczyni, co może trwały pokój zapewnić (brawa), o ile to da się pogodzić z honorem, interesami żywotnymi Państwa, z ekonomicznemi i innemi potrzebami ludności tej Monarchii. (Oklaski). Spodziewamy się pokoju i pragniemy go.

Skoro się zapytuję, na czem polega niebezpieczeństwo, które już w powietrzu wywołuje wrzawę wojenną, to wówczas nie widzę tego niebezpieczeństwa w zachowaniu się odpowiedzialnych kół wielkich mocarstw. Przeciwnie, o ile ja jako laik i nieświadom wszystkich tajemnic dyplomacyi, mogę wydać sąd o sprawie, widzę, iż wszystkie mocarstwa starają się utrzymać pokój. Niebezpieczeństwo tkwi gdzieindziej. Mianowicie w opinii publicznej Europy, a zwłaszcza w rossyjskiej opinii zapanowało usposobienie, które za sprawą prasy, przy zwykłej rewerencyi, jaką w opinii publicznej prasa się cieszy, jest dziś jeszcze głośniejsze, aniżeli jest w rzeczywistości. Usposobienie to zawiera w sobie niebezpieczeństwo.

Sympatye, oskarżenia, wyrazy współczucia, a może nawet czasem groźby w prasie, czasem nawet niejasności w kroku dyplomatycznym rządu, który postanowił był pokój utrzymać, który jednakowoż przecież musi się liczyć z tymi głosami prasy, mogą czasem wywołać wielkie niebezpieczeństwo zwłaszcza dla narodu, który nie posiada środków wielkiego mocarstwa, albowiem właśnie posiadanie potęgi jest czynnikiem, który pozwala we wszystkiem decydować samemu o swym własnym losie.

Mija blisko pół wieku. Byłem wówczas jeszcze małym chłopcem. W moich wspomnieniach nigdy to się nie zatrze, jak podobne usposobienie, które parło ku powzięciu wojennych postanowień, istniało w narodzie polskim. Także na podstawie podobnych faktów i manifestacyj opinij publicznych, oraz połowicznych kroków dyplomacyi, którym jednakże wyobraźnia ludowa i nadzieje narodu inne nadały znaczenie, wierzono w wielką wojnę, jaką mocarstwa za sprawę im obcą rzekomo będą prowadziły. Nadzieje wówczas żywione nie spełniły się, a teraz nie sądzę, aby naród polski tylko na podstawie dyplomatycznych kombinacyj i wynurzeń obcej opinii publicznej, zdecydował się na czyny, rozstrzygające o jego losie.

Polacy wiedzą, że ideały narodu nawet w najcięższej chwili nie polegają na fantastycznych lub pozornie uzasadnionych kombinacyach, lecz przedewszystkiem na entuzyastycznej miłości dla swego narodu, a dalej, na codziennej, wytrwałej, skrzętnej pracy w celu pomnożenia dóbr materyalnych narodu i wzmożenia sił moralnych narodu.

Lecz istnieją mniej doświadczone narody i te mogą uledz podnieceniu skutkiem nadziei, podsycanych przez prasę.

Takie narody mogą także dać się porwać do czynów, które krwawemi głoskami zapiszą się w historyi świata i w tem tkwi obecnie wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Także wojna między Austryą a Serbią jest sprawą, której żaden z nas nie uważa za pożądaną, nie z tej przyczyny, jakobyśmy jakąkolwiek nieufność mieli do walecznych żołnierzy austryackich, ale z tego powodu, że wojna zawsze, a szczególnie w obecnych czasach wielkiego rozwoju cywilizacyi, jest wielkiem nieszczęściem. Lecz to nieszczęście, wojna z Serbią, mimo, że tak bardzo ubolewania godna, niczem nie byłoby w porównaniu z nieszczęściem, któreby wybuchło, gdyby powstało poważne niebezpieczeństwo, że z powodu wojny z Serbią wywiąże się wojna światowa.

Powszechny obowiązek służby wojskowej spotęgował znaczenie wojny europejskiej w nieskończoność. Także narzędzia zniszczenia tak się pomnożyły, broń tak udoskonalono, że nie możemy sobie prawie odmalować obrazu takiej wojny.

Skoroby ta wojna wybuchła, kula ziemska stanie niejako w płomieniach. Któż wie, jak kości padną? Któżby mógł ręczyć za zwycięstwo, albo klęskę!

Straszne skutki wojny światowej obudzają nadzieję, że do niej nie przyjdzie, zarazem także nadzieję, że pomimo wielkiej wrzawy, która panuje w Europie, zwycięży trzeźwy i roztropny pogląd, że nie przyjdzie nawet do ważniejszych zawikłań. Obowiązek swój spełnimy na każdy wypadek, lecz wolno nam mieć nadzieję, iż nie przyjdzie do rozlewu krwi.

Jeśli zreasumuję to, co w szczególności w prasie rossyjskiej, ale także gdzieindziej oświadczono i co właśnie wywołuje obecne naprężenie, w którem żyjemy, to widzę w tem dwa punkty. Po pierwsze część rossyjskiej opinii publicznej podnosi żądanie, aby Europa poręczyła autonomię Bośnii i Hercegowiny; dowodzi tem, że przecenia znaczenie gwarancyj europejskich dla stosunków wewnętrznych wielkiego Mocarstwa.

To żądanie dziwne jest właśnie w łamach prasy rossyjskiej, która przecież najlepiej musi wiedzieć, że Królestwu Polskiemu dano uroczystą międzynarodową gwarancyę autonomii, a mimo to autonomia ta nigdy nie stała się faktem, lecz pozostała martwą literą, ponieważ ówczesny ustrój wewnętrzny państwa rossyjskiego, centralistyczny absolutyzm, nie dał się pogodzić z zaprowadzeniem autonomii. Z autonomii Królestwa Polskiego nie zostało nic.

Już tutaj w Izbie oświadczyliśmy i nietylko z pośród stronnictw słowiańskich, ale ku naszemu zadowoleniu z pośród niemieckich stronnictw słyszeliśmy głosy, że wszyscy będziemy za autonomią Bośnii i Hercegowiny nie tak rozumianą — jak błędnie podnoszono — jakoby te kraje miały być wyłączone ze związku państwowego, lecz tak pojmowaną, że krajom tym będzie nadana konstytucya, która im przyzna w ramach związku państwowego prawo rozstrzygania o swoich sprawach, oraz pełne prawa obywatelskie ich mieszkańcom.

W tem polega właśnie rękojmia, która ma większą wartość, aniżeli jakikolwiek dokument dyplomatyczny, mający tylko wartość chwilową, a obowiązujący tylko słabych Powiadam to wszystkim ludom, także moim wszystkim rodakom: jeśli kiedyś padną kości, jeżeli popłynie krew, jeżeli losy wszystkich będą się chwiały, wtedy potężni nie będą mieli względu na swoich przyjaciół ani wrogów, baczyć będą tylko na własny interes, a słabszy zawsze zapłaci koszta.

Powtóre rozpatrzmy skargi, że Bośnia i Hercegowina pod względem narodowym jest i będzie uciskana. Jeśli te skargi wypowiada prasa rossyjska, jest na to jedyna odpowiedź, że choćby nawet skargi niejednej narodowości w Austryi były słuszne, to przecież niema wątpliwości, że ludy Austryi i nawet ludy Bośnii i Hercegowiny w okresie okupacyi miały więcej praw narodowych, większe prawa miał ich język w urzędzie i szkołach, a nawet ich autonomia lokalna w duchu narodowym była większą, o których to prawach u nierządzących ludów w Rossyi mowy nawet niema.

W Rossyi w ostatnich latach niejedno się zmieniło, lecz w rzeczywistości mężowie, którzy w Rossyi z zapałem głosili zasady wolności narodów i równouprawnienia, mają jeszcze długą drogę przed sobą, zanim w współzawodnictwie z Austro-Węgrami dojdą do tego punktu, w którym my się znajdujemy. Jesteśmy bliżsi celu, aniżeli Rossyanie, rossyjscy przyjaciele swobody mają doprawdy u siebie w domu większe zadanie do spełnienia.

W tej chwili jesteśmy zobowiązani Monarchii dać to czego ona potrzebuje i to uczynimy, a sądzę, że naszem postanowieniem oddajemy usługę sprawie pokoju. (Żywe oklaski wśród Polaków, mowca odbiera gratulacye).

Dyskusya generalna.

Dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych: Daszyńskiego przeciw, Bielohlavka za.

Generalny mowca *contra* p. Daszyński podniósł, iż socyaliści świadomi są powagi położenia i widzą, że od pół roku, t. j. od 5 października 1908, kiedy dyplomaci austryaccy uznali za konieczne rozszerzyć mosty dyplomatyczne na Bośnię i Hercegowinę, Austrya znajduje się w ciągłem niebezpieczeństwie wojny.

Wiemy — powiada mowca — ile ofiar to kosztowało; wiemy, że utrzymanie pokoju zbrojnego kosztuje już przeszło pół miliarda i wiemy, że będziemy musieli usprawiedliwiać się z tego wobec wszystkich narodów, które tu reprezentujemy. Nie jesteśmy tak ślepi, abyśmy mogli popaść w taki stan nieprzyjazny wobec Serbii, w jaki popadła część prasy wiedeńskiej.

Mowca krytykował politykę bałkańską hr. Gołuchowskiego i podniósł przytem, że w ostatnich dziesięciu latach polityka zagraniczna Monarchii prowadzona była na korzyść tylko agraryuszy, co stało się przyczyną utraty popularności Austro-Węgier na Bałkanach. Pojmujemy tendencyę Serbii, która pragnie więcej wolności dla swego handlu, mimo to nie chcemy, aby Serbia, wzmocniwszy się, stała się placówką rossyjską na Bałkanie (oklaski na ławach socyalistów), która wywierałaby wpływ niekorzystny na Państwo i ludność, żyjącą w Austryi.

Następnie wskazał mowca, iż szowinistyczny, wojenny prąd w Belgradzie ma swe źródło w agitacyi, prowadzonej ze względów dynastycznych, oraz w agitacyi rossyjskiej. Kuźnią wszystkich zarządzeń politycznych Serbii i jej not dyplomatycznych jest Petersburg. Mowca przypomina na podstawie historyi serbskiej i znanej broszury prezydenta gabinetu Georgevica, że Rossya zawsze zdradzała Serbię, mimo, że od czasów Piotra Wielkiego zawsze udawała jej protektora. Natomiast Austro Węgry, nie udające nigdy protektora Serbii, zawsze ją popierały, na co wskazują wypadki historyczne od r. 1878.

Dalej omawiał p. Daszyński porozumienie Austryi z Turcyą i wyraził nadzieję, że parlament turecki porozumienie to zatwierdzi. Wystąpił z kolei mowca przeciw usiłowaniom mieszania się obcych mocarstw, przyczem zaznaczył, że Austrya jest dość wielkiem mocarstwem, aby odeprzeć wszelkie podobne usiłowania.

Wojna z Serbią byłaby — zdaniem mowcy — katastrofą dla Państwa. Zarząd wojskowy — powiada — jest przekonany o trudnościach tej wojny, czego dowodem, że niczego nie zaniedbuje, aby armię austryacką postawić mógł na wysokiej stopie bitności. Milionów nie żałuje się, aby tylko jak najlepiej uzbroić armię austryacką. Każdy wie teraz, że w Serbii nie mamy niczego do szukania, że nie zamierzamy jej anektować, że niepotrzebnie przeto będziemy przelewać krew i osłabiali naszą potęgę państwową. (Potakiwania na ławach socyalistów). Nie potrzebujemy też zapewniać, że Rossya nie wypuści Serbii ze swej opieki.

Następnie omawiał p. Daszyński projekt deputowanego Dumy rossyjskiej, Makłakowa, wysłania do parlamentów świata protestu przeciw „barbarzyństwu Austryi“. Makłakow domaga się *referendum* ludności w Bośnii i Hercegowinie, czy zechce należeć do Austryi. P. Makłakow powinien jednak był zwrócić uwagę na bliższych sobie, dla których takie *referendum* połączone byłoby z korzyścią. Niech idzie do Królestwa Polskiego, gdzie $11\frac{1}{2}$ miliona ludności żyje w rzeczywistej niewoli, albo niech idzie na Ukrainę, gdzie ukazem carskim 25 milionów ludności pozbawiono używania ojczystego języka. Niech ich się zapyta, czy chcą wielbić cara, jako swego pana. (Żywe oklaski).

Mógłby się także zwrócić do wielkiego narodu rossyjskiego, ale niechaj nie występuje wobec Europy, jako protektor Słowian bałkańskich. W Rossyi idea zbratania słowiańskiego była zawsze wyzyskiwana w celu rabowania innych krajów.

Mowca zwrócił się potem przeciw Rządowi br. Bienertha. Nie na frazesach w ustach br. Bienertha — powiada — lecz na rzeczywistem równouprawnieniu wszystkich ludów polega przyszłość Austryi. (Oklaski u socyalistów). Rząd obecny nie jest rządem przypadkowym, powstał on z nędzy staroaustryackiej. Powiedziano raz u góry, że niechcą ani rządu parlamentarnego, ani rządu popularnego, ani ludowego, tylko Rządu staroaustryackiego i wybrano bar. Bienertha. (Wesołość). Rząd jednak nie może nas zmusić do uchwalenia milionów mienia ludowego, skoro nie wiemy nawet, dokąd to Państwo chce nas prowadzić.

Polemizuje p. Daszyński następnie z wywodami p. Gessmanna, który powołał się na Bebla i Jauresa w przeciwstawieniu do austryackich socyalistów, którzy nawet w obecnej chwili chcą głosować przeciw kontyngentowi rekruta. Rozumiemy bardzo dobrze — powiada — różnicę między głupim antimilitaryzmem a ludem pracującym, który chce pokoju dla zapewnienia swej egzystencyi; nie potrzebujemy dowodzić, że gotowi bylibyśmy do wszelkich ofiar, ażeby tylko umożliwić pokojowe porozumienie między ludami bez rozlewu krwi. Nasza skłonność utrzymania pokoju jest w interesie Austryi. Wojna z Serbią pochłonęłaby setki milionów, a byłaby bezcelową awanturą. Gdyby miało przyjść do wojny austro-rossyjskiej, wtedy przyjdzie do ogólnej wojny europejskiej.

Nie chcę tutaj być prorokiem, zastrzega się p. Daszyński, ale mam prawo powiedzieć, że w danej chwili jeszcze inny czynnik rozstrzygnie o wojnie i pokoju i przyszłości narodów, aniżeli szefowie rządów, dyplomaci i ministrowie, a nawet parlament. Nie tracimy też nadziei do ostatniej chwili, że jeszcze uda się utrzymać pokój. Nie mogę tak łatwo wierzyć w wybuch wojny w najbliższych dniach — ciągnął p. Daszyński dalej — gdyż sądzę, że Austrya wyciągnie naukę z historyi i zamiast wojny zechce w sposób pokojowy przywrócić dobre stosunki z państwami bałkańskiemi. Mowca jest za dobrym traktatem handlowo-cłowym z Serbią, a nawet nie miałby nic przeciw jednolitemu obszarowi cłowemu między państwami bałkańskiemi a Austryą. (Żywe oklaski i brawa u socyalistów). Mowca domaga się zmiany polityki bałkańskiej Austro-Węgier, przyczem występuje przeciw stronnictwom uprawiającym rzekomo lichwę zbożową, co udaremnia jakoby prowadzenie rozumnej polityki wobec państw bałkańskich. (Oklaski u socyalistów, protesty wśród chrześciańsko-społecznych). Austrya jako państwo przemysłowe jest skazane na targ wiedeński dla swych wyrobów. (Okrzyki wśród posłów chrześciańsko-społecznych. P. Diamand: Cicho, partya wojenna!). Jeżeli mamy rozstrzygać między śmiercią lub życiem naszych żołnierzy, a śmiercią lub życiem agrarnej świni, to ani na chwilę nie jesteśmy w kłopocie. (Oklaski u socyalistów). Wybieramy człowieka i powiadamy: pierwszem przykazaniem państwowej polityki wewnętrznej nie jest kieszeń agraryuszy, ani świnia agraryuszy i jej cena, tylko przeciwnie interesy ludności konsumującej t. j. obywateli. Każdy pojmie — kończy mowca — że my socyaliści nie chcemy rzucać się w awanturę wojenną, albowiem jesteśmy przekonani, że w drodze pokojowej z narodem serbskim można się porozumieć i pogodzić. Póki ta droga pokojowa nie będzie wybrana oświadczamy: Nie potrzebujemy wojny i wypowiadamy wojnę wojnie. (Oklaski na ławach socyalistycznych, mowca odbiera gratulacye).

Następnie przemawiał mowca generalny *pro*, p. Bielohlavek, poczem po szeregu faktycznych sprostowań ustawę o kontyngencie rekrutów przekazano komisyi wojskowej.

P. Kallina (czeski radyk.) w zapytaniu do Przewodniczącego wskazał na to, że cała Izba oświadczyła się przeciw wojnie, która musiałaby się zamienić w wielką wojnę europejską i byłaby katastrofą. Jest obowiązkiem Prezydenta Izby podać tak jednomyślną opinię Izby do wiadomości w kompetentnem miejscu. Ponieważ decyzya o wojnie i pokoju należy do prerogatyw Korony, zapytuje mowca Prezydenta, czy skłonny jest przy sposobności swej jutrzejszej audyencyi u Najj. Pana być tłumaczem parlamentu wobec Monarchy i powiedzieć mu, że cała Izba i wszystkie ludy tego Państwa uważają wojnę za katastrofę, — czy skłonny jest pro-

sić Monarchę, aby oświadczył się za pokojem. (Oklaski u czeskich radykałów).

Prez. Pattai: Jestem tak samo wielkim przyjacielem pokoju, jak każdy w tej Izbie. Jeżeli jednak w chwili, w której Państwu grozi niebezpieczeństwo zagraniczne, objawia się miłość pokoju bez zastrzeżeń i ograniczeń, to przez to osłabia się sytuacyę własnego Państwa. (Żywe oklaski) Jak sam poprzedni mowca podniósł, decyzya co do wojny i pokoju jest rzeczą Korony. Cała Austrya zaś ma zaufanie, że ta decyzya wypadnie jak najmądrzej, a mianowicie tak, jak tego wymaga dobro narodu i honor Państwa. Z pewnością więc nie pozwolę sobie, nie będąc pytany, cokolwiek w tym względzie mówić. (Żywe oklaski i brawa).

Następnie p. hr. Sternberg w formie zapytania w ostry sposób wystąpił przeciw p. Malikowi; powiedział mianowicie, że ubolewa, iż w Izbie niema Bośniaka, bo jak Bośniacy w r. 1878 w straszny sposób kaleczyli Austryaków, tak samo sobie począłby z Malikiem. (Okrzyki przeciw Sternbergowi).

Prezydent odbiera hr. Sternbergowi głos i przerywa posiedzenie.

Następne posiedzenie Izby w piątek o godzinie 12 w południe.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi wojskowej o kontyngencie rekruta i sprawozdanie komisyi kolejowej o upaństwowieniu kolei.

Wiedeń. Na zaproszenie prezydenta Izby posłów odbyła się wczoraj narada przewodniczących klubów.

Przew. Pattai wskazał na to, że Izba ma załatwić dwa zadania: kontyngent rekruta i ustawę o upaństwowieniu kolei. Chodzi obecnie o kwestyę, jakby można te przedłożenia najszybciej załatwić.

P. Chiari uważa w obecnem położeniu politycznem ze względu na godność i powagę austryackiego parlamentu za konieczne, aby przedłożenie o kontyngencie rekruta załatwić natychmiast. Mowca prosi P. Prezydenta Ministrów, aby udzielił dokładniejszych wyjaśnień o zagranicznem położeniu politycznem.

P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth odpowiada, że nie może obecnie do tego, co wczoraj o rozwoju wypadków powiedział, nic dodać. Rzecz obecnie ma się tak, iż na odpowiedź, nadesłaną nam przez rząd serbski, będzie z naszej strony wystosowana nota, poczem dopiero nastąpi dalszy rozwój sprawy. P. Prezydent Ministrów nie omieszka natychmiast Izby zawiadomić, skoro sam się czego dowie. Br. Bienerth prosi usilnie konferencyę, aby wpłynęła na szybkie załatwienie przedłożenia o kontyngencie. Również załatwienie przedłożenia kolejowego ze względu na termin 31 marca, oraz ze względu na to, że Izba panów musi mieć czas do obrad, jest naglące i konieczne, nakazujące oszczędność w czasie.

PP. Kramarz, Głąbiński i Adler oświadczają imieniem swoich stronnictw, że uchwalenie obu przedłożeń popierać będą.

Prez. Pattai stwierdza jako wynik dyskusyi, że *in merito* osiągnięto porozumienie co do postępowania. Prezydent zaznacza w końcu, że komisya wojskowa i kolejowa mogą zaraz zabrać się do roboty, poczem w piątek o godz. 12 w południe nastąpi plenarne posiedzenie Izby.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 16 marca.

(Z parlamentu).

(i) Usposobienie w parlamencie jest bardzo poważne. Ta sama Izba posłów, która przed kilku zaledwie tygodniami była widownią gwałtownych scen „koncertowych" i innych, a porządek dzienny miała zawalony kilkudziesięciu „naglymi" wnioskami, — teraz pracuje pilnie i obraduje spokojnie i gładko. Jutro będzie zaledwie tydzień, jak Izba zebrała się na nową sesyę, a oto ukonstytuowanie się Izby i jej komisyj już przeprowadzone, załatwiono bardzo szybko cztery wnioski „nagłe", które miały markować opozycyę, i przeprowadzono obszerną dyskusyę polityczną w pierwszem czytaniu przedłożenia o kontyngencie rekruta; dyskusya ta dobiega już bowiem kresu i jutro ma być ukończona.

A przytem usposobienie Izby — jako się rzekło — jest bardzo poważne i jakby kierowane jedną myślą: zachowania godności parlamentu i Państwa wobec trudnej sytuacyi zewnętrznej. Nawet w wywodach opozycyjnych posłów przebija ton, że parlament powszechnego głosowania nie zamierza bynajmniej usuwać się od obowiązków, gdy idzie o żywotne interesy Państwa. Niefortunny zaś występ posła Trylowskiego, niezwłocznie i w sposób bardzo zręczny, a z wielką energią odparty przez JE. P. Ministra obrony krajowej gen. por. Georgi'ego, spotkał się z ogólnem osądzeniem. P. Ministrowi obrony krajowej urządzono poprostu owacyę, a komunikat klubu ruskiego ogłasza, że także ten klub niesolidaryzuje się z owym ustępem mowy swego członka.

Poważnego usposobienia Izby dowodzi także sposób, w jaki ona przyjęła dzisiaj mowę JE. Prezydenta Ministrów. Oświadczenie JE. bar. Bienertha na temat kwestyi serbskiej, wywody na temat charakteru Rządu i jego bezstronności, oświadczenia w sprawie organizacyi armii, a już w szczególności zaakcentowanie koniecznej potrzeby jedności tej armii, — przyjmowano gorąco żywymi oklaskami i objawami uznania.

Izba posłów pracuje. Co więcej, powiedzieć można śmiało, że Izba stoi na wysokości chwili i zadania.

Petersburg, 14 marca.

O ile sądzić można z niektórych znamiennych oznak, w polityce rządu tutejszego zarówno zewnętrznej jak wewnętrznej nastąpiła zmiana kierunku, którą radośnie możnaby powitać, o ile byłaby pewność, że nie jest to tylko kaprys chwilowy. W polityce w ogólności, w rossyjskiej zaś szczególnie panuje zmienność pogody kwietniowej. Blask słońca i słota niezmiernie prędko następują po sobie.

Zwrot, który obecnie obserwujemy w polityce rządu rossyjskiego był niespodzianką nawet dla najlepiej wtajemniczonych. Przewidywano wprawdzie, ale zgoła inne zmiany. Zarówno w gabinecie jak zwłaszcza w wyższych sferach dworskich wytworzyły się prądy wrogie obecnemu premierowi, rządy jego uważano za zbyt liberalne, skrajna reakcya wzmagała się i upadek Stołypina uważano niemal za konieczny.

Zaszły jednak fakty, które aczkolwiek pośrednio i bez zamiaru, jednak bardzo skutecznie, wzmocniły stanowisko Stołypina i politykę jego popchnęły na nowe, bardziej liberalne tory. Czynnikiem tym było zachowanie się zagranicy. Chwiejna, pełna niekonsekwencyj polityka zagraniczna Rossyi zraziła musiała nareszcie nawet jej przyjaciół. Był moment, gdy wojna zawisła na włosku. W sferach wyższych nastąpiło raptowne otrzeźwienie. Wojny naprawdę nikt tam nie pragnął i nie spodziewał się. Jeżeli lekkomyślnie bawiono się tam z ideą wojny, czyniono to dla celów pobocznych, często osobistych, nie wierząc w jej możność. Gdy jednak sprawy zaszły tak dalece, że niebezpieczeństwo stało się rzeczywiście groźnem, nikt w takiej chwili nie chciał odpowiedzialności brać na siebie. Zrozumiano, że tylko rząd obecny może wyprowadzić Rossyę z opresyi, że wszelkie zmiany w gabinecie najfatalniejsze mogłyby mieć skutki.

Rząd Stołypina podjął się trudnego zadania wyprowadzenia Rossyi z dróg błędnych polityki awanturniczej na tory polityki pewnej, pokojowej. Oczywiście błędy popełnione można było tylko okupić pewnemi ustępstwami. Był to warunek *sine qua non*, o tem wiedział gabinet p. Stołypina, a sfery wyższe wpływowe z tem się zgodzić musiały, gdyż innego wyjścia nie było. Pp. Stołypin oraz Izwolski mieli więc z jednej strony ręce rozwiązane. Pozostawało pozyskać naród, udobruchać Dumę. Zadanie to stokroć łatwiejsze niżeli na pierwszy rzut oka wydaćby się mogło. Co się tyczy narodu rossyjskiego 99 prc. jego stanowią masy ciemne, które nigdy nie słyszały ani o Serbii ani o Bałkanach, dla których sprawy te są całkiem obojętne. Żeby je wezwano do szeregów, poszłyby prawdopodobnie bez entuzyazmu, lecz posłusznie, jak tyle razy już szły, no i biłyby się nie lepiej i nie gorzej, jak się dotychczas biły. Co się tyczy t. zw. inteligencyi, bardzo nieliczney zresztą, ta niewątpliwie sprzyjała Serbom poniekąd jako pobratymcom, bardziej jeszcze jako członkom tego samego Kościoła wschodniego. Pojęcia religijne głębiej na ogół są w Rossyi zakorzenione niż pojęcia narodowościowe. Toć n. p. Polaków nietylko w potocznej mowie, ale nawet w niektórych aktach rządowych nazywają — katolikami, Niemców — luteranami, identyfikując wyznanie z narodowością. W każdym razie sympatye dla Serbów oraz ich wyznania były tu całkiem platoniczne. Co się tyczy prasy, stanowisko jej było dość chwiejne, niewyraźne. Nie zanotowaliśmy ani jednego śmiałego, samoistnego sądu. Z jednej strony starano się pochlebić gustom publiczności (lub dogodzić niektórym nieodpowiedzialnym politykom) prowadząc nagonkę na Austryę, z drugiej strony obawa, aby zbyt daleko się nie posunąć, była widoczna.

Duma nareszcie występowała w sprawie bałkańskiej z zadziwiającą iście jednomyślnością. Dość jednak było zbliska przypatrzeć się panującemu tam nastrojowi, aby poznać, że pojedyncze stronnictwa czerpały swój zapał wojenny z różnych całkiem źródeł. Lewica, która lepiej niż inne stronnictwa zna rozstrój panujący w armii i rządzie, pragnęła wojny, gdyż uważała klęskę za nieuniknioną, gdyż pragnęła tej nowej klęski w nadziei, że dokona ona tego przewrotu, którego klęska japońska nie dokonała, że na gruzach dawnego rządu biurokratycznego powstanie młoda Rossya.

Prawica pragnęła wojny dla wręcz przeciwnych powodów. Zaślepiona optymizmem, ignorując niebezpieczeństwa, na które narażała siebie i kraj, wierzyła w zwycięstwo, które zmyć miało hańbę wojny ostatniej, oraz przywrócić w Rossyi dawny ustrój absolutystyczny. Stronnictwa centrowe nareszcie niemogły pod względem „patryotyzmu" pozostać za innemi. Tem się tłumaczy jednomyślność i „wojowniczość" Dumy. Łatwo zrozumieć, że przekonania, które na takich opierają się fundamentach, nie są zbyt stałe. P. Izwolskiemu udało się w każdym razie bez wielkiego wysiłku nastroić Dumę na swój kamerton. Zaprosiwszy do siebie przedstawicieli stronnictw rządowych, t. j. centrum i prawicy (lewicę z „kadetami" zignorowano), przedstawił im obecne położenie, groźbę wojny, stan armii rossyjskiej, obecny przytem minister skarbu dodał kilka gorzkich prawd o stanie finansów, rezultat taki był, że zaproszeni w imieniu swych stronnictw przyrzekli bałkańskiej sprawy nie poruszać z mownicy parlamentarnej.

Jakkolwiek ostatnie kroki rządu rossyjskiego podyktowane były koniecznością, jakkolwiek zapobiegły one gorszym może klęskom, dla rządu związane one były z pewnemi ofiarami: trzeba było ustąpić wobec zagranicy, zaś wobec własnego narodu trzeba było otwarcie przyznać się do bezsilności, trzeba było przyznać, że armia rossyjska nie jest wstanie mierzyć się z wojskami mocarstw europejskich, że od czasu wojny japońskiej nie zrobiono żadnych, lub bardzo małe postępy, że finanse są w stanie opłakanym.

Niejednokrotnie uważano, ile razy rząd rossyjski z zewnątrz otrzymuje porażkę, wnet w stosunkach wewnętrznych słabnie reakcya, ustępując bardziej liberalnym prądom. Rząd rossyjski, który nie jest w stanie zabezpieczyć powagi państwa na zewnątrz, zdaje się odczuwać w chwilach takich winę swą wobec społeczeństwa i staje się skłonnym do ustępstw. Jak już zaznaczyliśmy, przedstawiciele stronnictw w Dumie przyrzekli nieporuszać spraw polityki zagranicznej. Natomiast usłyszeliśmy z mownicy parlamentarnej żądania stanowcze dotyczące zniesienia stanów wyjątkowych. Sprawa ta obchodzi Rossyę niewątpliwie więcej, niż całe Bałkany. Stan wojenny lub t. zw. „wzmocnionej ochrony", który początkowo miał służyć, jako środek chwilowy przeciwko rewolucyi, stał się chronicznym. Rossya mimo konstytucyi, mimo tak zachwalanego systemu centralistycznego rozpadła się faktycznie na szereg prowincyj, rządzonych absolutystycznie przez satrapów. Związek z rządem centralnym jest nad wyraz luźny, władza zwierzchnicza jest zaledwo nominalną. Mimo to systemu takiego niemożna porównać z systemem autonomistycznym, gdyż prowincye rządzone są przez generał-gubernatorów mianowanych przez władzę zwierzchniczą, a nieodpowiedzialnych ani przed narodem, ani przed tą władzą, która ich powołała. Ani miejscowe organa samorządne, ani Duma, ani nawet prezes ministrów z całym gabinetem nie mają wpływu na generał-gubernatorów; są to absolutni panowi doli i niedoli, życia i śmierci swych „poddanych". Że stan taki jest nienormalnym, że doprowadzić musi Rossyę jeżeli nie do katastrofy, to do ostatecznego rozprzężenia i bankructwa sił ekonomicznych i moralnych — tego dowodzić nie trzeba. Mimo to, biurokracya tutejsza broni dotychczas zawzięcie tego posterunku, widząc w tem skuteczny środek przeciwko Dumie, przeciwko swobodom konstytucyjnym. Ile razy w Dumie podnosił się głos przeciwko tak nienormalnemu stanowi, starano się go zagłuszyć, grożąc widmem rewolucyi. Obecnie znowu podniosły się głosy silniejsze, niż kiedykolwiek, żądające powrotu do normalnego trybu rządów. Co zaś znamienne: wystąpiły na ten raz nie stronnictwo lewicy, lecz centrum i nawet prawica.

Żeby tylko centrum domagało się zniesienia stanów wojennych, możnaby przypuszczać, iż w łonie tej partyi chwilowo górę wzięły prądy liberalniejsze. Fakt jednak, że z takiem żądaniem wystąpiła (i to bardzo energicznie) prawica, stronnictwa rządowe *par excellence*, świadczy, że stało się to za poprzedniem porozumieniem z rządem. Łatwo przypuścić, że p. Stołypin, któremu również kością w gardle stoi samowola satrapów, postanowił korzystać z chwilowej swojej przewagi, aby państwo jednem radykalnem cięciem oswobodzić od tego toczącego raka. Czy wystarczy mu sił i energii — trudno przewidzieć, gdyż prądy zmieniają się w polityce rossyjskiej, jak w kwietniu pogoda.

Korab.

Na Bałkanach.

Położenie.

Niespodzianka po niespodziance. Gdy zdawało się już, że Rossya, należycie oceniwszy własne i ogólne położenie, zrozumiała, jak groźne pociągnąć za sobą mogłoby następstwa jej wmieszanie się do zatargu pomiędzy Austro-Węgrami i Serbią, — występuje nagle rząd carski z notą, której celem jest całą sprawę bałkańską cofnąć napowrót do punktu, w jakim znajdowała się przed porozumieniem Austro-Węgier z Turcyą.

Na takie żądanie przystać nie mogą oczywiście Austro-Węgry. Nie po to przecie prowadzono długie i mozolne rokowania z rządem padyszacha; nie po to zdecydowano się na ciężkie ofiary materyalne gwoli uporządkowania sprawy, aby dlatego, że — jak krążą pogłoski — p. Izwolski czuje osobistą niechęć do bar. Aerenthala, nad całym tym układem miał być położony krzyżyk. Rossya wogóle inną dla siebie, inną dla reszty mocarstw stworzyć chce miarkę i wszakże nawet po okropnym pogromie na Dalekim Wschodzie żądała, by uszanowano jej stanowisko mocarstwowe. Jakże to pogodzić z propozycyą, wprost obliczoną na to, by stanowisko Austro-Węgier podkopać, wprost ośmieszyć.

Nic dziwnego, że najnowszy krok Rossyi dolał oliwy do ognia paniki wojennej. Stwierdzić wobec tego wypada z tem większą stanowczością, że twierdzenie, jakoby wojna była nieunikniona, ciągle jeszcze napiętnować godzi się jako przesadę. Informacye z kół poważnych, istotnie zasługujących na wiarę, nie zaprzeczają bynajmniej możności wybuchu wojny, ale nie godzą się na to, by położenie uważać za beznadziejne. Wedle tej wersyi, Rossya związała się wobec Francyi przyrzeczeniem, że nie przystąpi do akcyi orężnej, — wojna zaś w tem strasznem znaczeniu, które budzi panikę, wojna wszystkich ze wszystkimi na kontynencie europejskim, groziłaby dopiero wówczas, gdyby rząd carski zdecydował się stanąć w obronie „uciśnionej Serbii".

Nie traćmy więc nadziei, że Opatrzność odwróci jeszcze grożące niebezpieczeństwo i że cały zatarg Austro-Węgier z Serbią skończy się na rozprawie pomiędzy temi dwoma państwami. W takim zaś razie wynik jej łatwy do przewidzenia. Minęły czasy legendowe, kiedy mały Dawid kamieniem z procy obalał olbrzymiego Goliata.

Po nocie rossyjskiej.

Pisma wiedeńskie stwierdzają, że wczorajsza nota rossyjska znacznie osłabiła widoki pokoju.

Jeden z wybitnych dyplomatów, w rozmowie z korespondentem wiedeńskim *Daily Telegraphu* oświadczył rzekomo, że Austrya pod żadnym warunkiem na konferencyę się nie zgodzi, bo konferencya albo nie uzna aneksyi, a tego orzeczenia Austrya nie przyjmie, albo ją uzna, a wówczas Serbia oświadczy, że skoro zawiodły ją nadzieje, pokładane w dobrej woli mocarstw, nie pozostaje jej nic innego jak wojna.

Austrya zajmuje stanowisko, że po jej porozumieniu z Turcyą kwestya bośniacko-hercegowińska przestała istnieć. Austrya notyfikowała mocarstwom tę ugodę. Jeśli mocarstwa w istocie chcą przeszkodzić wojnie, to powinny odpowiedzieć, że kwestyę bośniacką uważają za załatwioną. Wówczas Serbia sama jedna poniesie odpowiedzialność za swą politykę awanturniczą.

Rzecz jasna, że nota rossyjska mało zadowoliła koła polityczne w Wiedniu, które podnoszą, że jej brzmienie sprzeciwia się dawniejszym zapatrywaniom Rossyi. Zgodziła się ona bowiem poprzednio na propozycyę Austryi, aby przed zwołaniem konferencyi porozumiano się dokładnie co do programu obrad.

Francuskie pisma (co na ich odpowiedzialność notujemy), podają, że Austro-Węgry zaproponowały mocarstwom następujący program konferencyi: 1. ratyfikacya aneksyi, 2. ratyfikacya ugody z Turcyą i 3. zmiana art. 29 berlińskiego traktatu w stosunku do Czarnogóry.

Usposobienie giełdy.

Na wstępie giełdy wczorajszej w Wiedniu usposobienie było spokojne, a potrzeba pokrycia zniżki spekulacyjnej zdziałała, że kursy w porównaniu do onegdajszych podniosły się. W południe również tendencya była spokojna. Zwrot w usposobieniu giełdy wywołało dopiero ogłoszenie depeszy petersburskiej o konieczności konferencyi mocarstw. Renta austryacka spadła pod wpływem tego doniesienia o pół prc., węgierska złota o 1 i pół prc., kredyty na 609·50 kor. W prywatnym ruchu po zamknięciu giełdy kredyty spadły na 608·05.

Horoskopy wojenne.

Co do rozmiarów ewentualnej wojny, zdania są podzielone. W pisie wiedeńskiej przeważa mniemanie, że Rossya stara się będzie o zlokalizowanie wojny na Austryę i Serbię, a na poparcie tego zdania przytaczają to, że Rossya jest do wojny nieprzygotowana, nadto i to, że dziś kierownictwo gabinetu petersburskiego, w miejsce chorego Stołypina, objął minister skarbu Kokowcew, który podczas zaciągnięcia ostatniej pożyczki w Paryżu, złożył podobno zobowiązanie formalne, że Rossya nie weźmie udziału czynnego w wojnie bałkańskiej.

Są tacy znów, którzy twierdzą, że zamiarem Rossyi jest wplątać Austryę w wojnę z Serbią, w wojnę, która Austryi nie da żadnej korzyści, a osłabi ją finansowo i moralnie. Kiedy po wojnie Austrya osiedli się w Serbii, żądając zwrotu kosztów wojennych, wówczas Rossya — kombinują — przystąpi do wypowiedzenia Austryi wojny.

Nie braknie też głosów, które opierając się na energicznym tonie prasy berlińskiej, przepowiadają, że wojna rozwinie się na szeroką skalę, bo Austrya i Niemcy przekonawszy się o zamiarach Rossyi, nie zechcą czekać, aż ona przygotuje się do wojny.

W Paryżu twierdzą, jakoby rząd rossyjski zapewnił Francyę, że Rossya na wypadek wojny austryacko-serbskiej, pozostanie neutralną.

Zapatrywanie Turcyi.

Korespondent konstantynopolski *Mag. Hirlap* miał sposobność rozmawiać z sekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych bejem Lutzi, który oświadczył: „Zachowanie się Serbii jest conajmniej dziwne, nie mają bowiem Serbowie zgoła żadnego prawa do Bośnii. Kwestya t. zw. bośniacka przestała wogóle istnieć z chwilą, gdy Turcya porozumiała się z Austro-Węgrami. Turecki rząd podziela zapatrywanie dyplomacyi austryackiej, że ewentualna konferencya nie mogłaby mieć innego celu, jak przyjąć do wiadomości porozumienie austro-tureckie. Słychać, że serbskie drużyny chcą próbować szczęścia w Sandżaku. Niech spróbują! Przyjmiemy je odpowiednio.“

Przygotowania wojenne Serbii.

W Belgradzie panuje przekonanie, że starcie wojenne nastąpi już w najkrótszym czasie. Panuje skutkiem tego ogólne wzburzenie. Ruch handlowy ustał prawie zupełnie. Zarząd wojskowy przeprowadza z całym pospiechem zbrojenia; większe oddziały wojska wysłano na granicę bośniacką, gdzie będzie główne pole akcyi. Linię Dunaj-Sawa wojsko serbskie opróżni.

Batalion ochotników, złożony z 6000 ludzi pod przewodnictwem wielkiej liczby oficerów czynnych, pomaszerował wczoraj ku Obrenowaczowi nad Driną.

Do *Daily Telegraph* donoszą, że genera. Živković i następca tronu, ks. Jerzy, odjeżdżają dziś do armii nad Driną.

Standard podaje następujący plan serbskiej obrony przeciw okupacyi przez Austro-Węgry: Ze względu na neutralność Bułgaryi wojska, stojące na tej granicy wschodniej, użyte będą do wzmocnienia dywizyi Dunaju. Koło Belgradu nie będzie żadnego punktu obronnego, natomiast Nisz ze względu na położenie naturalne i fortyfikacye obrano za główną kwaterę. Z granicy tureckiej również wojska będą ściągnięte.

Dalsze komentarze do noty serbskiej.

Daily Graphic wyraża ubolewanie z powodu treści noty serbskiej. Póki Serbia zbroi się, póty wszelkie zapewnienia ze strony Serbii o przyjaznem usposobieniu przyjmować należy z wielką nieufnością.

Daily Telegraph, omawiając notę serbską, podnosi, że ani w jej treści, ani w formie nie ma nic, co mogłoby zniewolić Austro-Węgry do ataku.

Daily News krytykuje notę serbską i powiada, iż stanowi ona wielkie niebezpieczeń. wo dla pokoju.

Osm. Lloyd piętnuje notę serbską jako obraźliwą. Większego szyderstwa nie można było użyć. Rossya od samego początku zakłóca spokój i na nią spada wina, iż nota serbska tak wypadła. Izwolski przez swe postępowanie prze Serbię do wojny z Austro-Węgrami. Rumunia przypomni sobie, że straciła Bessarabię za Plewnę. Izwolski ponosi odpowiedzialność za to, że Serbia rwie się do wojny.

Paryż. Minister spraw zagranicznych odbył wczoraj konferencyę z rossyjskim ambasadorem w sprawie bałkańskiej.

Belgrad. Onegdaj i wczoraj po południu odwiedził rossyjski poseł ministra spraw zagranicznych, Milovanovića; w politycznych kołach słychać, że poseł udzielił Milovanovićowi imieniem rządu rossyjskiego przyjaznej rady, ażeby według możności Serbia uwzględniła życzenia Austro-Węgier.

Przywódca staroradykałów Pasic odbył wczoraj konferencyę z posłem rossyjskim Siergiejewem. Po konferencyi Pasic wyraził się, że jest z niej zupełnie zadowolony, gdyż Siergiejew zawiadomił go, że Rossya nie będzie już wywierała żadnego wpływu na Serbię.

Samouprawa i *Wojak* dają wyraz zdziwieniu z powodu niezadowolenia prasy austryackiej z odpowiedzi serbskiej.

Wiadomości, że rossyjscy ochotnicy przybyli do Belgradu, oznaczają z kompetentnej strony za nieuzasadnione.

Konstantynopol. Dwa ładunki wojenne serbskie dokładnie zbadano i przepuszczono tylko materyały, służące do uzupełnienia broni. Broń całą i amunicyę zatrzymano.

Jak z Salonik donoszą, rząd turecki nie pozwoli na dalszy przewóz materyałów wojennych przez terytoryum tureckie.

Sofia. Rząd bułgarski na usilne domagania się Rossyi pozwolił na przewóz materyałów wojennych do Serbii przez Warnę i Burgas.

Saloniki. Z sandżaku nadchodzą wiadomości, że Serbia dalej zbroi włościan nad granicą i że wielu z nich rozdaje bomby dynamitowe. Jeszcze 4 bataliony odchodzą do sandżaku.

KRONIKA.

Lwów, 18 marca.

— **Kalendarz.** Piątek (19 marca): Józefa Oblub. — Bohdana. — S. 42 Mucz. Wschód słońca o godzinie 5·31 rano, zachód słońca o godzinie 5·33 po południu.

— **Najd. Arcyksiążę Karol Stefan** przebywa ze Swą Rodziną od dwu tygodni w Swej posiadłości na wyspie Lussingrande, gdzie także bawią młodzi małżonkowie księstwo Dominik i Renata Radziwiłłowie. Przed kilku dniami przybyli tam rodzice księcia Radziwiłła, zaproszeni przez Arcyksięcia na święta. Po świętach uda się Najd. Arcyksiążę Karol Stefan na dłuższą wycieczkę morską, księstwo Dominik i Renata Radziwiłłowie zaś pojadą do Paryża.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Wiednia.

Panu Namiestnikowi towarzyszy sekretarz Namiestnictwa dr. Władysław Wróblewski.

— **JE. Dawid Abrahamowicz**, b. Minister Galicyi, wyjechał do Nizzy.

— **Henryk Sienkiewicz** wyjechał z Warszawy do południowej Francyi na dłuższy wypoczynek.

— **Z Uniwersytetu.** P. Juliusz Stanisław Harbut, rodem z Motkowic w Król. Pol., otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** P. Władysław Martini, asystent Politechniki, rodem z Krakowa, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dn. 19 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. S. Opolski: Gaz świetlny i nafta, najprostsze związki organiczne (z dem.) Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Pocz. o godz. 6.

Wykłady prof. dra S. Dobrzyckiego rozpoczną się dopiero 24 b. m.

— **Wykłady Muzeum przemysłowego miejskiego.** Dziś we czwartek 18 marca b. r. odbędzie się w gmachu muzealnym o godzinie 7 wieczorem pierwszy wykład asystenta Muzeum, Władysława Bachowskiego p. t. „Przemysł artystyczny świata starochrześciańskiego i epoki romańskiej“, objaśniony szeregiem obrazów świetlnych i oryginałami ze zbiorów. Wstęp za opłatą 20 gr. od osoby.

— **Z lwowskiej Rady miejskiej.** Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, referował przedewszystkiem r. B. Lewicki wniosek, by Rada miejska przyjęła do wiadomości § 10 statutu organizacyjnego Instytutu technologicznego, uchwalonego przez Izbę handlową i przemysłową, ułożony w tym sensie, iż gdyby Izba nie mogła w przyszłości utrzymywać Instytutu technologicznego, majątek jego ma przejść na własność gminy z tem zastrzeżeniem, iż ma być użyty na cele, przewidziane w statucie Instytutu, i że językiem urzędowym Instytutu ma pozostać na zawsze język polski.

Wniosek ten bez dyskusyi uchwalono.

Z kolei zabrał głos dotychczasowy delegat Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej r. prof. dr. T. Ciesielski. Mowca powołując się na swoje sprawozdanie ustne, złożone dnia 9 grudnia z. r. i na wydane w ostatnich dniach sprawozdanie drukowane, uzupełnił oba te sprawozdania uwagą, że sekcya szkolna Rady miejskiej zajmowała się w tych dniach sprawą krajowej Rady szkolnej i uchwaliła w dniu 9 b. m. w sprawie jej składu i kompetencyi szereg następujących wniosków:

Poleca się Przezydum, aby na wstępie najbliższej sesyi sejmowej wniosło do Sejmu krajowego memoryał, uzasadniający następujące żądania, tyczące się zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

A. Wzmocnienie czynnika autonomicznego w Radzie, a to przez: 1. powiększenie liczby delegatów Rad miejskich krakowskiej i lwowskiej i uwolnienie tych miast od klauzuli, nie dozwalającej wybierać na delegatów podwładnych Rady szkolnej krajowej; 2. powiększenie liczby znawców szkolnictwa, którzy powinni być wybierani przez odpowiednie grona zawodowe, segregowane według rodzajów szkół, przyczem liczba delegatów powinna odpowiadać liczebności szkół danej kategoryi; 3. wprowadzenie znawców hygieny szkolnej, wybieranych przez odpowiednie ciała zawodowe; 4. powiększenie liczby reprezentantów kraju i wybieranie ich przez Sejm pełny (a nie Wydział krajowy); 5. opuszczenie klauzuli, tyczącej się narodowości członków Rady szkolnej krajowej; 6. postanowienie, aby przydzielanie do sekcyi odbywało się według życzenia członków, a Rada tylko wyrównywała powstałe nierównomierności liczebnego składu, zawodowi zaś znawcy szkolnictwa należeli z urzędu do sekcyi, która zajmuje się sprawami ich kategoryi szkół; przyznanie delegatom miast prawa głosowania w każdej sekcyi w sprawach szkół swego miasta; 7. stałe przydzielanie referatów autonomicznych członkom Rady szkolnej krajowej; 8. zmniejszenie liczby głosów przysługujących czynnikom biurokratycznym Rady szk. krajowej.

B. Rozszerzenie kompetencyi pełnej Rady szkolnej krajowej a) na wszelkie sprawy natury ogólniejszej, b) na ważniejsze sprawy personalne.

C. Ustalenie zasad postępowania w sprawach personalnych, w szczególności zaś postanowienie, aby: 1. nauczyciel stały mógł być przeniesiony lub spensyonowany tylko wskutek śledztwa i orzeczenia dyscyplinarnego, 2. od orzeczeń dyscyplinarnych przysługiwało nauczycielowi prawo odwołania włonie Rady szk. krajowej; 3. wprowadzenie referentów ze sfer nauczycielskich wszelkich kategoryj szkół i załatwianie spraw personalnych w porozumieniu z tymi referentami.

D. Rozszerzenie kompetencyi Rady szkolnej krajowej w ogóle: 1. na polu gospodarki finansowej w tym duchu, aby Rada szkolna krajowa rozporządzała samodzielnie kwotą, przeznaczoną z funduszów państwowych dla szkół naszego kraju; 2. na polu pedagogicznem w tym duchu, aby Rada szkolna krajowa we własnym zakresie rozstrzygała o planach naukowych, przepisach egzaminacyjnych itp.

W obszernej dyskusyi, jaka się nad tem sprawozdaniem rozwinęła, zabrał pierwszy głos r. dr. Piasecki, który w dłuższym wywodzie popierał poszczególne wnioski, uchwalone przez sekcyę szkolną Rady miejskiej, podnosząc z naciskiem, że gdyby wszystkie te reformy przeprowadzono, możnaby wtedy domagać się ogólnego rozszerzenia kompetencyi Rady szkolnej krajowej. Dzisiejsza bowiem zależność jej od Ministerstwa oświaty, krępuje, zdaniem mowcy, Radę szkolną krajową i utrudnia akcyę, zmierzającą ku unarodowieniu szkół.

R. Soleski żądał oddzielenia w Radzie szkolnej krajowej spraw szkolnych od czysto administracyjnych, przyczem zauważył, iż Radzie szkolnej krajowej! możnaby użyć przez zaprowadzenie obwodowych Rad szkolnych pod przewodnictwem radców szkolnych.

R. dr. Pisek zwrócił uwagę, iż nie znalazł w sprawozdaniu delegata prof. dr. Ciesielskiego żadnej wzmianki o pozytywnej jego działalności w Radzie szkolnej krajowej. Mowca zwraca się przeto do niego obecnie z zapytaniem, jakie czynił delegat kroki, celem usunięcia analfabetyzmu i rozwoju szkolnictwa zawodowego, oraz poprawy stosunków hygienicznych w budynkach szkolnych.

Po przemówieniu r. dr. Janika, który wyraził szereg żalów pod adresem Rady szkolnej krajowej, zabrał głos r. dr. Próchnicki. Mowca ten poddał ostrej krytyce sprawozdanie delegata, zarzucając mu, iż nie określił wcale swego stanowiska, jakie zajął wobec Rady szkolnej krajowej w sprawie rozmaitych postulatów Rady m. Lwowa, które mowca po kolei wyliczył.

Na tom dalszą dyskusyę odroczono do dziś i załatwiono kilka drobnych spraw administracyjnych. Między innemi uchwalono wziąć na próbę od p. Gorecki ego z Krakowa jeden wóz do wywożenia śmiecia systemu „Hygenost“.

Na tem zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie.

— **Zarobki robotników w Prusiech.** Jak fałszywe informacye są o zarobkach obcych robotników w Prusiech dowodem są skargi robotników, poddanych rossyjskich, zamieszkałych we wschodniej części Prus, którzy wnieśli zażalenie do konsula rossyjskiego na niemieckie biura pośrednictwa pracy, zatrzymujące im dowody legitymacyjne, pensye i kaucye. Konsulowi udało się odkryć szkodliwą działalność takiego biura pracy w Katowicach, które rozrzuca po całem Królestwie Polskiem broszury, zachęcające robotników do emigracyi za zarobkiem. Konsul donosi, że rolny robotnik w Prusach może zarobić dziennie najwyżej 58 kop., robotnik zaś fabryczny 1 rub. 20 kop. i to jeszcze w wyjątkowych wypadkach — ale nigdy od 2 rubli do 5, jak fałszywie obiecuje w swych broszurach „biuro pracy“ w Katowicach.

— **Płonica.** W dniu 16 b. m. zgłoszono we Lwowie 1 przypadek miejscowy i 1 obcy. Wyzdrowiała 1 osoba; zmarła osoba 19-letnia, po trzydniowej zaledwie chorobie, leczona w domu.

(=) **Rozprawa przeciw Mirosławowi Siczyńskiemu**, mordercy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, rozpisana została na dzień 24 marca o godz. 9 przed południem. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezydent sądu kraj. karnego p. Miłaszewski.

Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie delegacyi sądu pozalwowskiego, a nawet pozakrajowego, o co domagają się obrońcy oskarżonego Siczyńskiego. Jeżeli odpowiedź nie nadejdzie do dnia 24 b. m., rozprawa przeciw Siczyńskiemu będzie odroczona.

(=) **Nagły zgon.** W domu przy ulicy Berka l. 20 zmarł nagle dziś nad ranem Abraham Schleis, kupiec, liczący 65 lat. Przyczyna śmierci na razie nieznana.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Rozprawa karna w sprawie zawalenia się domu przy ul. Zyblikiewicza w Krakowie zakończyła się wczoraj. Oskarżony budowniczy Eugeniusz Ronka, uznany winnym występku przeciw bezpieczeństwu życia został skazany na 3 miesiące aresztu ścisłego z postem co tydzień. Innych oskarżonych: majstra murarskiego Józefa Tadasa, podmajstrzego Władysława Wyskoczyńskiego inspektora budownictwa miejskiego Karola Strokę, uwolniono.

△ **Zgubiono:** pulares skórkowy, zawierający 36 kor.; złoty łańcuszek z kluczykiem do zegarka i wisiorkiem.

△ **Wiele kłopotu** miał od pewnego czasu restaurator przy placu Akademickim l. 3 Zygmunt Spritzer z tamtejszą dozorczynią domu, Joanną Kłusową. Oto bowiem wpadała ona do lokalu restauracyjnego, uzbrojona w insygnia swojej władzy, miotłę i wyprawiwszy każdym razem wielką awanturę właścicielowi szynku, wypędzała mu gości. Gdy onegdaj Kłusowa, uzbrojona w łopatę, wypędziła znów gości, z których niektórzy korzystając ze sposobności ulotnili się, nie zapłaciwszy rachunku za wypite trunki, wyczerpała się cierpliwość Spritzera i doniósł o wojowniczej stróżowej policyi, która pociągnie Kłusową do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Oszust.** P. Stanisław Truskolaski, właściciel drogueryi przy ul. Leona Sapiehy l. 71, oskarżył w policyi swego służącego Władysława Urbańczyka o wyłudzenie na jego rachunek od pewnego kupca i rzeźnika po 50 kor. Urbańczył miał zbiedz ze Lwowa.

△ **Umysłowo chory** Andrzej Toczek, b. słuchacz praw, zbiegł onegdaj z mieszkania p. Gorzyckiego, nauczyciela, zamieszkałego przy ul. Zyblikiewicza. Zbieg jest średniego wzrostu, o okrągłej twarzy i ubrany był w czarne palto zimowe.

△ **Nożownik.** W ulicy Klementyny Tańskiej napadł wczoraj 13-letni Larol Kurzeja w towarzystwie kilku innych chłopców na terminatora ślusarskiego Maryana Mrozowskiego i skaleczył go dotkliwie nożem w lewą rękę. Mrozowskiego opatrzyła stacya ratunkowa, Kurzeję zaś oddano do aresztów policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** W realności przy ul. Teatyńskiej l. 5 przytrzymano wczoraj 56 letnią Katarzynę Wołoszczukową, rzekomo żebraczkę, która obchodząc mieszkania tamtejszych lokatorów, kradła w tkwiące w drzwiach klucze, niezawodnie w tym celu, aby ułatwić złodziejom drogę.

Ze strychu realności przy ul. Kopernika l. 30 skradziono p. Emanuelowi Gleicherowi znaczną ilość bielizny.

Na placu Krakowskim przytrzymał stójkowy zarobnika Michała Sawickiego, który sprzedawał cały połeć słoniny za 3 korony.

Z kawiarni amerykańskiej skradziono skrzypce, własność orkiestry 30 p. p.

Ze strychu realności przy ul. Bilińskich l. 56 skradziono onegdaj na szkodę dwu tamtejszych lokatorów znaczniejszą ilość bielizny męskiej i damskiej.

† **Zmarli:** we Lwowie, Konstancya z Krahlów Kretschmerowa-Rybińska;

w Artasowie, Natalia z Rokossowskich 1 v. Rollerowa 2 v. Krzysztofowiczowa, właścicielka dóbr ziemskich, w 74 r. życia;

w Warszawie, Wincenty Bielski, inspektor Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia ziemian od gradobicia, weteran z r. 1863, w 73 r. życia;

w Trzcianie, powiatu rzeszowskiego, Ludogarda br. Christiani-Kronwaldowa, właścicielka dóbr ziemskich, w 72 r. życia;

w Warszawie, dr. Teodor Dunin, znany lekarz-specyalista chorób wewnętrznych, w 55 r. życia;

— **Aresztowanie defraudanta.** W miejscowości Békéssentandrás, na Węgrzech, wykryto w tych dniach znaczniejszą defraudacyę, której dopuścił się ekspedytor Bela Juhas. Defraudanta aresztowano.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Na liczne zapytania osób tak miejscowych jak i z prowincyi, kiedy znów przedstawiony będzie dramat Adama Krechowieckiego „Syn królewski“, dyrekcya teatru oznajmia, że p. Hierowski zupełnie już wyzdrowiał i że jutro w piątek odbędzie się trzecie przedstawienie „Syna królewskiego“. W przedstawieniu jutrzejszem, jak wiadomo, biorą udział pierwszorzędne siły artystyczne naszej sceny.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz 4-ty „Demon“, opera w 4 aktach Antoniego Rubisteina; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz 3-ci „Syn królewski“, dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

W sobotę, o godz. 3-ciej po poł. dla młodz. szkolnej „Hamlet“, tragedya w 5 aktach Szekspira; gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 5-ty „Demon“, opera w 4 aktach Antoniego Rubinsteina; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po raz 4-ty „Igrzysko“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offebacha; występ Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego, oraz debiut Stanisławy Makuszównej w partyi „Olimpii“.

W poniedziałek, po raz 1-szy „Matka“, dramat w 4 aktach przez Stanisł. Przybyszewskiego; z udziałem Amelii Rotter, Ireny Trapszo, Stanisława Hierowskiego, Ludwika Wostrowskiego, Huberta Brzozowskiego; oraz gościnny występ Karola Adwentowicza.

We wtorek, po raz 1-szy (nowość) „Waleczny żołnierz“, operetka w 3 aktach Rudolfa Bernauera i Lepolda Jacobsona; muzyka Oskara Strausa.

We środę, po raz 2-gi „Waleczny żołnierz“, operetka w 3 aktach Rudolfa Bernauera i Leopolda Jacobsona; muzyka Oskara Strausa

We czwartek, wyjątkowo o godz. 3-ciej po poł. ku uczczeniu rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny z śpiewami w 5 aktach, przez A. W. Lasotę.

We czwartek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 6-ty „Demon“, opera w 4 aktach Antoniego Rubinsteina; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek, „Sen srebrny Salomei“, dram. w 5 aktach Jul. Słowackiego.

Sobota, “Mazepa“, trag. w 5 aktach Jul. Słowackiego (po raz I).

Niedziela, o godz. 3-ej „Kościuszko pod Racławicami“, obr. hist. A. W. Lasoty (ceny zniżone do połowy), o godz. 7-ej „Mazepa“.

Poniedziałek, „Modelka“, kom. w 3-ch aktach Alf. Testoniego, (ceny zniżone).

AUTENTYCZNY KRASICKI.

(Zabytki piśmiennictwa polskiego 3. — Ignacy Krasicki. Satyry i listy. Wydanie krytyczne Ludwika Bernackiego. — Z 11 podobiznami. — We Lwowie. — Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej. — 8° Str. 252).

Zdumiewać się przychodzi na myśl, że pisarze epoki stanisławowskiej, tak zasłużonej około uszlachetnienia myśli i wydoskonalenia języka literackiego, nie doczekali się dotąd należytego uznania w nauce. Oddała im ona zasłużone pochwały, wyznaczyła należne stanowiska w literaturze, ale też to wszystko, a to „wszystko“ stanowczo za mało.

Dla należytej oceny pisarza niedość przyznać mu odpowiednią — jeśli wolno użyć tego wyrazu — rangę. Trzeba go przedewszystkiem poddać dokładnemu badaniu podobnie jak w przyrodnictwie każdy twór opisuje się z pomocą wszelkich rozporządzalnych środków naukowych. Podstawę tego rodzaju oceny stanowi przedewszystkiem tekst dzieł danego autora, ten mianowicie, za który można uczynić go odpowiedzialnym. Nie należy bowiem zapominać, że z tekstami dzieje się bardzo różnie na tym świecie, gdzie nie każdy autor bywa kaligrafem, nie każdy drukarz posiada cnotę staranności, nie każdy wreszcie korektor celuje inteligencyą. Jeżeli zaś dany pisarz zasługuje na to, by go znano, wówczas rzeczą jest nauki potomnych postarać się, aby znany był z osnowy dzieł swych, prawdziwej w każdym najdrobniejszym nawet szczególe. Winna tedy nauka, przysiąść fałdów i z powodzi wydań, jakoteż rękopisów, o ile ocalały, zestawić tekst wzorowy, autentyczny. Praca ta niesłychanie mozolna wymaga ogromnej erudycyi, a jeszcze większej iście benedyktyńskiej cierpliwości; nawet zaś wdzięczną nazwać jej nie można, bo ogół nigdy ocenić nie potrafi, jak należy, podjętych trudów, ani też ich doniosłości. — Tem większa zasługa tych, który podejmują się podobnego zadania: stawiają oni cenniejszy od innych pomnik autorowi, świadomi doskonale, że w poczuciu gorliwie spełnianego obowiązku mieścić się będzie prawie cała ich nagroda.

Takich krytycznych wydań w literaturze naszej mamy dotąd bardzo niewiele, z pisarzy zaś stanisławowskich, jak wspomniano, żaden nie doczekał się dotąd naukowego ustalenia tekstu dzieł swych. Dr. Bernacki daje więc początek na tem polu, poświęciwszy cały ogrom swej wiedzy i troskliwości pismom „księdza Biskupa warmińskiego“, księcia poetów polskich z drugiej połowy XVIII. w.

Zasługiwał chyba na to ów wykwintny i wielkiego umysłu pisarz, w którym odbiło się tyle sprzecznych cech epoki: wielka kultura, idealne popędy obok błyskotliwego cynizmu, wiara w głębi pomimo sceptycznego cynizmu na ustach, miłość ojczyzny szczera niezawodnie i głęboka, ale z przyprawą filozofii tak kosmopolityzującej, iż przebolała nawet katastrofę nad katastrofy: upadek Ojczyzny. Prawdziwy syn wieku, rozumiał go doskonale i w pismach swych odzwierciedlił wierniej niż ktokolwiek zarówno ogólne prądy ówczesne, jak umysłowość i obyczaje polskiego społeczeństwa z czasów „Króla Stasia“.

„Satyry i Listy“, które teraz dr. Bernacki wydał w opracowaniu krytycznem, to szereg obrazów ogromnie wyrazistych, prawie portrety rozmaitych typów, zwłaszcza z życia warszawskiego pochwyconych, a poddanych oświetleniu, które nadaje im obok wypukłości zakrój nieco karykaturalny, choć w karykaturę nigdzie nie przechodzą. Na tle zaś owego zebrania zarysowuje się zajmująco postać także autora, badawczo wpatrzonego w swe otoczenie, nie gorszącego się zbytecznie dostrzeżonymi błędami. jakgdyby sam niezbyt wierzył w potrzebę, możność, a kto wie — może nawet w pożyteczność ich wyplenienia.

Dr. Bernacki wydanie swe oparł na ostatnich tekstach, drukowanych za życia Ign. Krasickiego, do pomocy wziąwszy oczywiście własnoręczne rękopisy autora, szczęśliwym trafem dochowane dalej odpisy sporządzone pod okiem ks. Biskupa warmińskiego, obok tego druki nie mające wprawdzie powagi autentyczności, jednakowoż ogłoszone do r. 1801 tj. przed śmiercią autora, nakoniec zaś zbiorowe wydanie „Satyr i Listów“ dokonane w r. 1802 przez Franciszka Dmochowskiego na podstawie rękopisów i na zlecenie samego Krasickiego.

Krasicki ogłosił za życia swego „Satyry“ zbiorowo dwukrotnie: w r. 1779 p. t. „Satyry“ i w r. 1784 z dodatkiem niektórych Listów i Wierszów p. t. „Wiersze X. B. W.“. Przyjęta w Historyi Literatury nazwa „pierwszej i drugiej części Satyr“ nie ma właściwie uzasadnienia, bo przez autora i za jego życia nie została wprowadzona. Także tytułu „Listów“ jako osobnego zbioru nie znajduje się w wydaniach dokonanych pod okiem Krasickiego; stanowiły one część „Wierszy X. B. W.“ (1784), jakoteż „Listów i pism X. B. W.“ (1788). Podział „Satyr“ na „część pierwszą“ i „drugą“ przeprowadził dopiero Dmochowski w swej edycyi, częścią pierwszą obejmując satyry wydane w r. 1779, drugą zaś te, które po raz pierwszy pojawiły się w zbiorze z r. 1784.

Dr. Bernacki przyjął także ten podział i użyte przez Dmochowskiego ich nazwy, uznając je jako trafne; dokładnie zaś — wiersz po wierszu, wyraz po wyrazie — rozpatrzywszy wszystkie w rachuby wzięte teksty sformułował tekst wzorowy, jedynie zgodny z intencyami autora. Co do pisowni i przestankowania kierował się dr. Bernacki zasadą, że pisownię tekstów podstawowych należy zmodernizować, t. j. wyrażać formy, nie naruszając wcale ich brzmienia i złożenia z sobą, w odmienny sposób, przestankowanie zaś gdzieniegdzie uzupełnić i ujednostajnić w całości. Aby mieć wyobrażenie, o ile różne wydania odbiegają od tekstu obecnie ustalonego, znajdujemy pod każdym utworem waryanty różnych edycyj, przyczem położono także nacisk na odmiany i przekreślenia w rękopisach.

Książkę zdobi 11 podobizn kart tytułowych pierwszych wydań i autografów Krasickiego. Piękny, równy pociąg jego pióra w rękopisie satyry „Do Króla“ doskonale harmonizuje z obrazem, jaki powstaje u czytelnika przy czytaniu dzieł ks. biskupa; obrazu tego nie zacierają nawet mniej staranne autografy, jak n. p. atramentowemi plamami upstrzony rękopis pierwszego rzutu „Pochwały milczenia“.

Zgodne z wymaganiami najwyższej skali naukowej, wydanie dr. Bernackiego jest wzorem i przykładem, jak opracowywać należy edycye klasyków literatury. Oby znalazło ono jak najwięcej naśladownictw równie sumiennych i umiejętnych.

str.

OSTATNIA POCZTA.

— Prezydent węg. ministrów dr. Wekerle i węg. sekretarz stanu dr. Szterenyi wyjechali d. 16 b. m. wieczorem z powrotem z Wiednia do Budapesztu.

— Rząd pruski przygotował projekt ustawy, reformującej dotychczasową ustawę fideikomisową. Czy projekt ten zostanie przedłożony na najbliższej sesyi sejmowej, niewiadomo.

— Na onegdajszem posiedzeniu angielskiej Izby gmin pierwszy lord admiralicyi Kenna, wnosząc przedłożenie w sprawie marynarki, wskazał, że trudności, na jakie napotyka rząd obecny, tkwi w tem, iż nie wie on, w jakiem tempie idzie budowa okrętów niemieckich. Żądanie admiralicyi jest to *minimum* tego, czego rząd domagać się musi.

P. Balfour oświadczył, że program rządu jest zgoła niedostateczny.

Premier Asquith podniósł, że najważniejszą kwostyą jest stan budowli okrętowych w Niemczech. Stosunki dyplomatyczne z Niemcami są zadowalające. Życzeniem jest Anglii utrzymanie nadal tych przyjaznych stosunków. Niema też powodu do mniemania, by w tem miało się coś zmienić. Jednakowoż jak Niemcy co do budowy swych okrętów oświadczają, że kierują się w tem jedynie własną potrzebą, tak tembardziej Anglia, która wie, że całe jej życie narodowe i bezpieczeństwo zawisło od jej przewagi na morzu, nie może ograniczyć swych wydatków na tem polu, lecz odpowiednio do swych potrzeb musi dbać o utrzymanie swej floty na odpowiedniej wyżynie. Nie czyni tego, kierując się nieprzyjaźnie względem jakiegokolwiek narodu, czyni to jedynie pod rozkazem żywiołowego popędu samozachowawczego.

Premier stwierdził dalej, że Anglia ma tę korzyść przed Niemcami, iż ukończenie budowy jednego okrętu trwa u niej 24 miesięcy, gdy Niemcom potrzeba na to 30 miesięcy.

Rząd pamięta o tem, by oszczędzać pieniądze na cele reform społecznych, ale kwota, jakiej żąda w etacie floty, jest tem *minimum*, jakiego musi domagać się od Izby.

Na tem rozprawy odroczono.

— Po przyjęciu orędzia prezydenta Tafta senat amerykański odroczył się do piątku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 marca. *(Tel. pryw.)* Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej postanowiła rozpisać konkurs publiczny dla techników i artystów polskich na plan regulacyi Wielkiego Krakowa. Uchwalono też program konkursu.

Wiedeń, 18 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister robót publicznych zamianował dyrektora galicyjskiej ligi pomocy przemysłowej, Józefa Olszewskiego we Lwowie, członkiem Rady przybocznej dla popierania przemysłu w Ministerstwie robót publicznych na 3-letni okres czynności.

Budapeszt, 18 marca. *Pester Lloyd*, omawiając propozycyę w sprawie konferencyi, powiada, że włoska propozycya jest jedyną drogą do konferencyi, bo poręcza z góry korzystny wynik.

Monachium, 18 marca. *Münchener Neueste Nachr.* piszą, że wszyscy przebywający tu, a obowiązani do służby wojskowej serbscy poddani urzędowo zostali powołani do Serbii i odjechali.

Tyflis, 18 marca. Sąd wojenny skazał archimandrytę ormiańskiego Kozinna za należenie do partyi rewolucyjnej i przechowywanie broni na 8 lat pracy przymusowej.

Paryż, 18 marca. Król grecki przybył wczoraj do Pau.

Pau, 18 marca. *(B. Reutera).* Król Edward był wczoraj obecny przy wzlocie Wilbura Wrighta. Wright z siostrą wzniósł się na swym aeroplanie, okrążył króla, poczem wzniósł się w wyższe warstwy powietrza.

Londyn, 18 marca. Izba gmin przyjęła wczoraj 322 głosami przeciw 83 wniosek o przystąpienie do obrad nad poszczególnemi pozycyami budżetu marynarki. Nacyonalista Dillon i kilku innych mowców atakowało podwyższenie budżetu marynarki. Mniejszość przy powyższem głosowaniu składała się z członków partyi robotniczej, nacyonalistów i radykałów.

Montreal, 18 marca. Kanadyjski pociąg ekspresowy, który wczoraj rano miał tu przybyć, nie stanął na stacyi, lecz wjechał w budynek stacyjny. Lokomotywa przebiła mur budynku, w którym były dwie poczekalnie. Pięć osób zostało zabitych, a 20 zranionych. Były to wszystko osoby, znajdujące się w poczekalni. Podróżni w pociągu nie doznali szwanku.

Strejk pocztowo-telegraficzny w Paryżu.

Paryż, 18 marca. Ruch telegraficzny wczoraj zupełnie utknął, co bardzo mocno odczuto na giełdzie i w domach bankowych. Obiega pogłoska, że 4000 drutów telegraficznych poprzecinano. Rząd postanowił strzedz wojskiem przewodów telegraficznych w Paryżu i okolicy. Liczba strejkujących jawnie urzędników telefonicznych wprawdzie nie jest wielka, ale ci, którzy stanęli do pracy pełnią służbę tak opieszale, że tylko rzadko można dostać połączenie. Prezydent Związku ochrony interesów abonentów telefonicznych wyraził komitetowi strejkujących telefonistek sympatye Związku, który zupełnie uznaje ich żądania. Słychać, że bezpośrednie linie telefoniczne między miastami poprzecinano. Niektóre dzienniki opozycyjne żądają, aby rząd się cofnął i skłonił Simyana do dymisyi. Główny urząd pocztowy oświadcza, że służba pocztowa odbywa się tam normalnie, chociaż brak około 100 urzędników. Wszystkie przesyłki zagraniczne i na prowincyę, oraz nadchodzące do Paryża regularnie są wysyłane.

Paryż, 18 marca. Na zgromadzeniu 400 telegrafistów podano do wiadomości, że amerykańscy i niemieccy urzędnicy portowi za przykładem angielskich kolegów przesłali komitetowi strejkowemu pieniądze.

Paryż, 18 marca. Podsekretaryat podaje do wiadomości, że na dworcu lugduńskim z 87 urzędników nie zjawiło się 11, na dworcu Montparnasse ze 132 nie przybyło 107, na dworcu północnym ze 129 nie przybyło do pracy 81, zaś na dworcu St Lazare brakło 13.

Na odbytem onegdaj po południu zebraniu telefoniści przyłączyli się do strejku.

Paryż, 18 marca. Prezydent ministrów Clemenceau przyjął deputacyę posłów z Paryża, która interweniowała w sprawie strejku urzędników pocztowych i telegraficznych. Prezydent ministrów oświadczył, że urzędnicy bez powodu zastrejkowali i podniósł, jakie opóźnienia zachodzą w doręczaniu i wysyłaniu depesz. Wśród depesz, których nie wysłano jest jedna, do której minister spraw zagranicznych przywiązuje wielką wagę. Clemenceau powiedział, że nie będzie dalej dyskutował, póki porządek w zupełności nie będzie przywrócony. Zapowiedzianą na piątek interpelacyę w Izbie prezydent ministrów przyjmuje i całkiem jest o nią spokojny. W piątek Izbie i krajowi pozostawiona będzie decyzya o sytuacyi. Urzędnicy — rzekł Clémenceau — chcą z nami walki, my ją przyjmiemy i nie ustąpimy. Z pewnością rząd będzie miał ostatnie słowo.

Sprawy wschodnie.

Berlin, 18 marca. Przybył tu dziś turecki minister spraw zagranicznych Rifaat. Powitał go na dworcu ambasador turecki.

Petersburg, 18 marca. Turecki minister spraw zagranicznych Rifaat otrzymał order Aleksandra Newskiego.

Paryż, 18 marca. *Temps* sądzi, że celem zażegnania zatargu Austro-Węgier z Serbią należałoby postąpić w ten sposób: 1. Rossya oświadczyłaby, że jej zdaniem odpowiedź Serbii z 10 b. m. zawiera zrzeczenie się Serbii wszystkich pretensyj terytoryalnych i politycznych. 2. Mocarstwa przyłączyłyby się do tego i stwierdziłyby w porozumieniu z Rossyą, że w tych warunkach Serbia nie sprzeciwia się ugodzie Austro-tureckiej. 3. Wszystkie mocarstwa podałyby to stwierdzenie do wiadomości Rządów Austro-Węgier i Serbii, któreby równocześnie je przyjęły.

Po takim kroku Austro-Węgry nie powinnyby żywić najmniejszej obawy co do stanowiska konferencyi wobec ugody ich z Turcyą. Serbia zaś przyjmując oświadczenie Europy, odpowiedziałaby jedynie przyjętym przez się obowiązkom.

Belgrad, 18 marca. Podczas obrad nad budżetem ministerstwa wojny przyszło w Skupczynie do następującego zajścia: Socyalista Kazlerowicz twierdził, że poszczególne pozycye budżetu nie zgadzają się z pozycyami sprawozdania komisyi skarbowej. Rzeczywiste wydatki są, zdaniem mowcy, większe. Minister skarbu Protić odparł te zarzuty, jakie Kazlerowicz zaczerpnął z prasy austryackiej i węgierskiej. Nacyonalista Rafajłowicz zawołał zwrócony do Kazlerowicza: „Zdrajca!“ na co Kazlerowicz ironicznie odparł, że Rafajłowicz jest członkiem bandy. Rafajłowicz na to rzucił się na Kazlerowicza i uderzył go w twarz. Powstał tumult, w ciągu którego przewodniczący posiedzenie zamknął.

Belgrad, 18 marca. *Trgovinski Glasnik* powiada, że po porozumieniu Turcyi z Austro-Węgrami i Bułgaryą, po odpowiedzi Serbii na przedstawienia Rossyi i na notę Austro-Węgier obecnie zadaniem jest mocarstw wydać orzeczenie o kwestyach jeszcze nie rozstrzygniętych, a orzeczeniu temu Austro-Węgry musiałyby się poddać.

Konstantynopol, 18 marca. Przedstawiciel Czarnogóry wczoraj zawiadomił w imieniu swego rządu wielkiego wezyra, że Czarnogóra zupełnie nie ma zamiarów wojennych wobec sandżaku Nowobazarskiego. Podobne zapewnienie otrzymał od ks. Mikołaja poseł w Cetynii.

Konstantynopol, 18 marca. *Sabah* donosi, że serbski poseł Nemadović wręczył Porcie notę, w której powtórzone są ustne zapewnienia co do sandżaku Nowobazarskiego i zawarta jest prośba o pozwolenie na przewóz amunicyi, która po części jest w drodze, po części znajduje się w Salonikach.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 17 marca 1909

28 — 85 — 58 — 18 — 1

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 31 marca i 14 kwietnia 1909.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 marca 1909.

Hotel George'a.

PP. ks. F. Radziwiłł ze Spass, S. Sękowski z Woysławia, J. Starorypiński z Podola ros., hr. W. Młodecki z Monasterzysk, S. Myczkowski z Głębokiej, J. Agopsowicz z Karolówki, Z. Załęski z Lipczan.

Hotel Europejski.

PP. hr. K. Fredro z Zakopanego, S. Skarszewski z Żukowa, K. Abgarowicz z Dubienka, M. Osińska z Podola.

Hotel Imperial.

PP. hr. J. Potocki z Rymanowa, M. Herr z Podluża, L. Malinowska z Krakowa, dr. H. Ebers z Krynicy, J. Stiksa z Weisskirchen, dr. A. Halpern ze Stanisławowa, M. Markus z Wiednia.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.

PP. J. Zawadowski z Bieńkowiec, G. Humeniuk z Tarnopola.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 marca

	płacą walutą koron. K h	żądają walutą koron. K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	555 —	555 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390 —	400 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	546 —	552 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	410 —	— —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 30	110 —
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 —	99 70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 60	93 30
„ krs. 4½ pr. „ los w 51 l.	100 —	100 70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93 20	93 90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96 50	— —
4 pr. los w 56 lat . . .	92 50	93 50
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 —	97 70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100 50	101 20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99 70	100 40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93 —	92 70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92 70	93 40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 —	93 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	90 30	91 —
„ „ „ 4 konwers.	91 50	92 20
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103 —	112 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250 —	252 50
„ „ „ papierowych	251 50	253 —
100 marek niemieckich	117 —	117 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 marca 1908

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93 40	93 60
styczeń-lipiec	93·95	94 15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·—	97·20
kwiecień-październik	97 15	97·35
Koronowa waluta.	**płacą**	**żądają**
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	154·85	158·86
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209 50	213·50
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	268·50	272 50
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	268·50	272·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·35	114·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·45	93·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	113 65	114 65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453 —	457 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·30	119·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk (ostemp. akcye)	94·15	95 15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·50	95·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	123·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·25	96 25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·25	95 25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·50	96 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·30	96·30
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·80	95 80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94 75	95·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93 70	94 70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	116·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	99·80	100·—
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	139·50	145 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	192 25	196 25
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	192·25	196 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·75	94·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·—	93 —
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	93·85	94·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97 10	98·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·50	91·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	85·—	91·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	180·50	181 50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	93·60	94·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	269·—	275·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263·—	270·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	99·—	99·50
„ „ „ „ 50 l. 4 pr. . .	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·50	93·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	93·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 48 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	97·85	98 85
„ „ 50 los w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·20	113 20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1888 sr.	113·20	113·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·50	87 50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1894 za 300 zł. 4 pr.	93 25	94·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102 60
„ „ „ „ 1890 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	19·90	21·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	464·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	145·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 30 zł. . .	64·—	70·—
Koronowa waluta.	**płacą**	**żądają**
Palfy 40 zł. m. k.	191·—	201·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	51 25	55·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	30·—	32·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	67·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	246·—	256·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	94·—	104·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	290 25	291 25
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3275·—	3300·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	613 50	614 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	716·—	717·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	567 —	570·—
Galic. banku hip. 200 zł.	564·—	566 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	400·—	405·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	421·—	422 —
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1751·—	1762 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	524 50	525 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Živnosteńska banka 100 zł. . . .	240 50	241 40
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5110·—	5150 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	551·—	553 50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	863 —	873 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	630·—	694 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	520·—	526 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	619 —	620·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2306 —	2316 —
Schodnicy 500 kor.	390 —	405 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	331 —	335 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	257 —	259 60
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·—	240·30
Paryż za 100 franków	95 10	95·25
Petersburg za 100 rubli 5½ pr	252·—	252 50
Niemieckie banki	117·15	117·35
Włoskie banki	94 67½	94·87½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·27½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11 37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19 08
20-markówka	23·44	23 50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117 17½	117·37½
Włoskie banknoty za 100 lir. .	94·60	94·80
Ruble	2·51¾	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3522/8 (5) (2363 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gal. Towarzystwa akc. dla przemysłu chem. we Lwowie, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Bohorodczanach licytacya:

a) 1/2 realności lwh. 109 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 160 kor.,

b) 1/2 realności lwh. 124 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 160 kor.,

c) 1/3 realności lwh. 159 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 15 kor.,

d) 1/3 realności lwh. 216 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 225 kor.,

e) 2/3 realności lwh. 219 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 550 kor.,

f) 1/4 realności lwh. 290 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 105 kor.,

g) 1/2 realności lwh. 325 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 90 kor.,

h) 1/2 realności lwh. 361 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 65 kor.,

i) 1/4 realności lwh. 269 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 155 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności:

ad a) kwotę 106 kor. 68 hal.,
ad b) kwotę 106 kor. 68 hal.,
ad c) kwotę 10 kor.,
ad d) kwotę 150 kor.,
ad e) kwotę 366 kor. 68 hal.,
ad f) kwotę 70 kor.,
ad g) kwotę 60 kor.,
ad h) kwotę 43 kor. 34 hal.,
ad i) kwotę 103 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 28 lutego 1909.

L. cz. E. 935/8 (6) (2447)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Klapholza w Dukli odbędzie się dnia 15 kwietnia 1909 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya 120/300 części realności lwh. 156 ks. gr. gm. Dukla.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 488 kor.

Najniższa cena wynosi 325 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 27 lutego 1909.

L. cz. E. VII. 2679/8 (5) (2446)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 maja 1909 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 2, licytacya 3/8 części realności obj. lwh. 577 gm. Delatyn Oleny Załozieckiej ur. Kołodczuk własnej.

Nieruchomość ta oceniona jest na 930 koron.

Najniższa cena wynosi 628 kor.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 12 marca 1909.

L. cz. E. 47/8 (33) (2421 2—3)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Witolda Chyrosza zastąpionego przez awokata dr. Landaua w Kołomyi odbędzie się dnia 20 kwietnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 47 relicytacya dóbr Żabie Bystrzec lwh. 447 ks. grunt. dla większych posiadłości tut. sądu wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 wodozbiorników.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 62.077 kor. 55 hal., przynależności zaś na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 31.688 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 66.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 20 listopada 1909.

L. cz. E. 2752/8 (9) (2455 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Monasterzyskach odbędzie się dnia 8 kwietnia 1909 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 262 gm. Wyczółki, składającej się z zagrody gospodarczej i 12 parcel gruntowych o łącznym obszarze około $3^1/_2$ morga.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1562 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1041 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 4 marca 1909.

L. cz. E. 1670/8 (5) (2453 1—3)

Na żądanie Maksyma Pulaka w Germakówce i Towarzystwa Spar und Credit Verein w Mielnicy odbędzie się dnia 21 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya całej realności lwh. 518 i połowy realności lwh. 309 Germakówka dłużnika Petra Kostiuka własnych wraz z przynależnościami, składającej się co do realności lwh. 518 z parkanu i wierzb.

Nieruchomość lwh. 518 jest oceniona na 400 kor., przynależności jej na 60 kor., a połowa nieruchomości lwh. 309 na 500 koron.

Najniższa cena realności lwh. 518 wynosi 306 kor. 67 hal., a połowy realności lwh. 309 kwotę 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 2 marca 1909.

L. cz. E. 2368/8 (6) (2431 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej, zastąpionej przez adw. dr. Plessnera, odbędzie się dnia 26 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, licytacya realności lwh. 758 ks. gr. gm. Lipnik.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 36.648 kor.

Najniższa cena wynosi 18.324 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 18 lutego 1909.

L. cz. 1493/8 (9) (2458)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 kwietnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie, w biurze Nr. 9 w Radziechowie odbędzie się celem zniesienia spółwłasności publiczna licytacya realności lwh. 272 księgi grunt. gminy Stojanów Andrucha Kratka i Kseńki Kratko 1 śl. Bryk 2 śl. Batiuk po połowie własnej stanowiącej budynek mieszkalny, zabudowania gospodarcze i 3 parcele gruntowe pod Nr. konskr 132 wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu, parkanu, studni, 10 czereszeń, 4 grusz, 7 jabłoń, 50 śliw i wiszeń.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2935 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 3135 kor., po niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w sądzie, biuro Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. E. III. 1613/8 (8) (2441)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya realności lwh. 416 gm. Osław czarny.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 25 lutego 1909.

L. cz. E. III. 768/8 (7) (2440)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 80 gminy Łuh Michała Łuczki Iwana własnej składającej się z pb. 121 pgr. 399/3, 400, 402/2, wraz z przynależnościami składającemi się z drzew owocowych, budynku i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 240 kor., przynależności zaś na 159 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 25 lutego 1909.

L. cz. E. 7616/8 (11) (2429)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym w biurze Nr. 36, odbędzie się licytacya realności lwh. 147 ks. gr. Stryj położonej przy ul. Kilińskiego, składającej się z domu drewnianego, oficyny murowanej i budynku gospodarczego murowanego.

Wartość szacunkowa wynosi 17.119 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8560 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 18 lutego 1909.

L. cz. 2020/8 (4) (2451)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Henryka Rosenbuscha, adw. w Jaśle, odbędzie się dnia 16 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w budynku filialnym przy ul. Suchodolskiej położonym licytacya realności lwh 502 gm. kat. Krosno objętej zobowiązanych Samuela i Pauliny Littmanów własnej wraz z przynależnościami, w ts. protokole oszacowania z dnia 4 i 5 grudnia 1907 E. 1946/7 (3) opisanemi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 52.907 kor., przynależności zaś na 1440 kor.

Najniższa cena wynosi 36.231 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. E. 12/9 (5) (2459)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed poł. odbędzie się w sądzie w biurze Nr. 9 w Radziechowie, licytacya a) 1/4 części realności lwh. 239 i b) połowy realności lwh. 240 ks. gr. gm. Tetewczyce Andrucha Caruka własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ad a) jest oceniona na 788 kor. 75 hal., przynależności na 1 kor., zaś nieruchomości ad b) na 120 kor., przynależności zaś na 1 kor. 50 hal.

Najniższa cena nieruchomości wynosi ad a) 526 kor. 50 hal., zaś ad b) 81 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, dokumenta można przejrzeć w sądzie biuro Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 21 lutego 1909.

L. cz. E. 1765/8 (7) (2448)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mikołaja Chodaka w Draganowej, zastąpionego przez adw. dr. Müllera w Dukli, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 418 ks. gr. gm. Draganowa składającej się z jednej prc. gr. lk. 542/3.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 4 marca 1909.

L. cz. E. 1363/8 (8) (2449)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie, zastąpionego przez adwokata dr. Słotwińskiego, odbędzie się dnia 5 kwietnia 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya prawa wyłącznego poszukiwania, wydobywania i eksploatowania oleju i wosku ziemnego, asfaltu i innych niezastrzeżonych minerałów tak w stanie stałym, jakoteż płynnym wraz z prawem służebnictwa zakładania w tym celu na całej powierzchni realności w dowolnych miejscach i liczbie szacht, oraz wszelkich innych praw służebnictwa do powyższego celu się odnoszących, kontraktem z dnia 6 listopada 1888 objętych na przeciąg lat 50 z dniem 6 listopada 1888 się rozpoczynających zaintabulowanego w stanie biernym realności lwh. 33, 180 i 179 ks. gr. gm. Siary objętych.

Powyższe prawa kopalniane wystawione na licytacyę są ocenione na kwotę 300 koron.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 4 marca 1909.

L. cz. E. 94/9 (3) (2463)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się 6 maja 1909 o godzinie 9 przed południem licytacya realności lwh. 532 ks. gr. gm. kat. Makuniów, ocenionej na 6150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 4120 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 3 marca 1909.

L. cz. E. III. 2919/8 (10) (2443)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya: I. realności lwh. 120 ks. gr. Glinki składającej się z pgr. 351/2, II. połowy realności lwh. 118 ks. gr. Glinki Antosia Kinasza własnej składającej się z pb. 30, pgr. 306/2, 312 i budynków tamże pobudowanych, oraz III. 8/18 części realności lwh. 136 ks. gr. Majdan średni składającej się z pb. 193, pgr. 251/1, 253/1, 257, 258 i budynków tamże pobudowanych wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, studni i obrogów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad I. na 150 kor., ad II. na 582 kor., przynależności na 544 kor., ad III. na 863 kor. 10 hal., przynależności na 65 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 100 kor., ad II. 750 kor. 67 hal., ad III. 619 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 25 lutego 1909.

L. cz. E. III. 3828/8 (5) (2445)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w odbędzie się licytacya 1/3 części realności obj. lwh. 715 ks. gr. Krasna Wasylyny Łoziak własnej składającej się z pb. 335/1 wraz z budynkami, pgr. 1800/1, 1802/3, 1803/2, 1804/2, 1805/1, 1826/2, 1826/3, 1828/1, 1831/3, 1832/1, 1832/4, wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2321 kor. 62 hal., przynależności zaś na 76 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 1598 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 25 lutego 1909.

L. cz. E. III. 3178/8 (6) (2444)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya: I. połowy realności obj. lwh. 724 ks. gr. Jabłonica Antoniego Łubów własnej składającej się z pgr. 1780/17, 1780/18, II. 2/5 części realności obj. lwh. 723 ks. gr. Jabłonica Katarzyny Łubów własnej składającej się z pgr. 1780/15 wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Nieruchomość ad I. wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 248 kor. 50 hal., zaś ad II. 479 kor. 20 hal., przynależności zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad I. 165 kor. 67 hal., ad II. 372 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 25 lutego 1909.

L. cz. E. III. 1967/8 (8) (2442)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya: I. realności lwh. 695 ks. gr. Delatyn składającej się z pgr. 2867 i II. realności lwh. 1637 ks. gr. Delatyn składającej się z pgr. 1474, 1475, 1476 wraz z przynależnościami, składającemi się z krzaków.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: ad I. na 1670 kor., przynależności na 100 kor., ad II. na 1146 koron.

Najniższa cena wynosi ad I. 1180 kor., ad II. 764 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 25 lutego 1909.

L. cz. E. 32/9 (11) (2460)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya realności lwh. 78 księgi gruntowej gminy Peratyn pod lk. 35 stanowiącej chatę, szopę, stodołę i grunta orne wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6000 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 4033 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 2 marca 1909.

L. cz. E. III. 6447/7 (7) (2439)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 1826 ks. gr. Delatyn składającej się z pb. 957 i domu wraz z przynależnościami, składającemi się z 18 sztuk okien.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 25.843 kor. 70 hal., przynależności zaś na 108 kor.

Najniższa cena wynosi 12.975 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 25 lutego 1909.

L. cz. E. 1799/8 (10) (2462)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się dnia 6 maja 1909 o godzinie 10 przed południem licytacya: 1/2 realności lwh. 768 i b) całej realności obj. lwh. 769 ks. gr. gm. kat. Wołczyszczowice, ocenionej ad a) na 9806 kor. 25 hal., zaś ad b) na 16.000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 6652 kor. 16 hal., zaś ad b) 11.142 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 28 lutego 1909.

L. cz. E. 5271/8 (8) (2484)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Husiatynie, odbędzie się dnia 30 marca 1909 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) licytacya: a) realności lwh. gminy Żurawińce, którą stanowi pg. 1071/3 częścią wykorczowana w niwie „za zrębem", b) realności lwh. 50 gminy Żurawińce, którą stanowi zagroda wiejska wraz z ogrodem i polem, c) realności lwh. 375 gminy Żurawińce, którą stanowi pg. 481/1 rola w niwie „Zaguminki".

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 500 kor., ad b) na 1053 kor., ad c) na 50 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 333 kor. 32 hal., ad b) kwotę 702 kor., ad c) 32 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postepowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. E. 4890/8 (5) (2489)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya: 1. realności lwh. 444 ks. gr. gm. Wołczuchy składającej się z 1/3 części budynku stojącego na parceli gr. lk. 194/2 oraz gruntów ornych i łąk obszaru 1 ha 57 ar. 97 m², 2. realności lwh. 601 ks. gr. tej samej gminy składającej się z roli obszaru 19 ar. 8 m², 3. realności lwh. 212 ks. gr. tej samej gminy składającej się z roli obszaru 53 ar. 1 m², 4. 3/12 części realności lwh. 329 ks. gr. tej samej gminy Józefa i Franciszki Marusiaków własnych składającej się z gruntów ornych i łąk łącznego obszaru 3 ha 16 ar. 25 m², 5. 1/8 części realności lwh. 78 ks. gr. tej samej gminy Józefa Marusiaka własnej obejmującej parcele gr. lk. 2123 droga wraz z przynależnościami składającemi się z drzew owocowych i zasiewów.

Nieruchomość względnie nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad 1. na 1836 kor. 66 hal., ad 2. na 300 kor., ad 3. na 800 kor., ad 4. na 1097 kor. 50 hal., ad 5. na 2 kor., przynależności zaś na: ad 1. 22 kor., ad 2. 8 kor., ad 3. 24 kor., ad 4. 16 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1239 kor. 76 hal., ad 2. 205 kor. 32 hal., ad 3. 549 kor. 32 hal., ad 4. 809 kor., ad 5. 1 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek jagiell., dnia 24 stycznia 1909.

L. cz. E. 2370/8 (2493)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Thau, kupca w Kołomyi, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya połowy realności obj. lwh. 500 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z pgr. lk. 2603/1, 2603/4 łąki obsz. 15 m. 380 s² i znajdujących się na pgr. lk. 2603/4, chaty, szopy i piwnicy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6192 kor.

Najniższa cena wynosi 4060 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą z dnia 26 grudnia 1908 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 12 marca 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 4/6 (74) (2426)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 5 marca 1906 l. cz. S. 4/6 (3) otworzony konkurs do majątku, Marka Biedera uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 stycznia 1909.

L. cz. 6/5 (124) (2425)

Uchwałą tego Sądu z dnia 27 listopada 1905 lcz. S. 6/5 (1) otworzony konkurs do majątku Arona Bernzweiga uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 31 grudnia 1908.

Konkursa.

L. 516 (2351 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia stałej posady portyera ewentualnie stróża w gmachu „Collegium medicum" c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 kwietnia 1909.

Do posady tej przywiązana jest płaca 900 koron, dodatek aktywalny 360 koron, ubranie służbowe, mieszkanie służbowe, oraz prawo do dalszego awansu po myśli ustawy z dnia 29 września 1908 l. 204 Dz. p. p. i rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 l. 234 Dz. p. p.

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, fizyczne uzdolnienie do pełnienia swych obowiązków przez przedłożenie świadectwa lekarskiego, tudzież wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść w oznaczonym wyżej terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, winien swe podanie wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w braku kandydatów posiadających certyfikat i wyżej podane warunki, mogą być uwzględnieni i inni kandydaci.

Kraków, dnia 12 marca 1909.

Rektor c. k. Uniwersytetu.

L. Prez. 668/4 (9) (2381 3—3)

Konkurs

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze jest do obsadzenia posada pomocniczej dozorczyni więźniów w domu więziennym z płacą 2 kor. 40 hal. dziennie, ubraniem służbowem, dzienną porcyą chleba 500 gramów i ewentualnem mieszkaniem służbowem. Wymogi: nieprzekroczony 30 rok życia, w każdym razie fizyczna pełnoletność, stan wolny lub bezdzietne wdowieństwo, świadectwo moralności, świadectwo szkolne ze znajomością języków krajowych, czytania pisania, rachunków i pojedynczych robót ręcznych.

Udokumentowane podania należy wnieść najdalej do końca marca b. r. do Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Sambor, 13 marca 1909.

L. 32.312/II. (2407 3—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Smorzu z poborami 3 klasy 1 stopnia ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 koron za codzienną jednokonną jazdę posłańcą do Wysocka wyżnego i z powrotem.

2. W Uhersku z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 770 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 25 marca, zaś o następną najpóźniej do 3 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 13 marca 1909.

L. Prez. 718 2/9 (2357 3—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Nowym Sączu jest do obsadzenia nowo systemizowana posada dozorczyni więziennej z płacą roczną 900 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 315 kor. rocznie i prawem do pomieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnosić należy do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu do dnia 20 kwietnia 1909.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami, względnie w inny sposób wykazać:

1. obywatelstwo austryackie,
2. pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia,
3. fizyczną zdolność do służby,
4. nieposzlakowane życie,
5. bezdzietność, wolny stan, lub wdowieństwo,
6. znajomość języka polskiego, czytania, pisania, rachunków, oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż obsadzona na razie prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźniów, która pobierać będzie dzienne wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 60 hal., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego roku, a najwięcej dwu lat, będzie mogła pomocnicza dozorczyni więźniów w razie zadawalającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyni więziennej na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1909.

L. Prez. 607 4/9 (2390 2—2)

Stosownie do konkursu w Nr. 61 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę dozorczyni więziennej przy sądzie obwodowym w Stryju z dniem 5 kwietnia 1909 upływa.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 13 marca 1909.

L. 1022 (2472 1—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza magistratu z płacą roczną 2800 kor., dodatkiem aktywalnym 500 kor. i prawem do 4 pięcioleci po 200 kor.

Po zadowalającej 10, względnie 20-letniej służbie może nastąpić awans do wyższych poborów i tytułów odpowiadających VIII., względnie VII. randze urzędników państwowych.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się obywatelstwem austryackiem, znajomością języków krajowych i języka niemieckiego i kwalifikacyą wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 l. 67 D. u. kr., tudzież, że nie przekroczyli 40 lat wieku.

Podanie należycie udokumentowane wnosić należy do magistratu do dnia 15 maja 1909.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalającej służby nastąpi stabilizacya.

Sambor, dnia 13 marca 1909.

Magistrat.

L. Praes. 749/9 (2411 2—3)

Konkurs.

W przemyskim c. k. sądzie obwodowym są do obsadzenia 2 posady systemizowanych a) na razie prowizorycznych dozorczyń więźni.

Ubiegające się o te posady wniosą należycie udokumentowane podania do dnia 31 marca b. r. do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu.

Zobowiązania służbowe:

dozorowanie w śledztwie i na karze pozostających kobiet i wykonanie innych robót domowych więziennych.

Warunki przyjęcia:

poddaństwo austryackie, pełnoletność i nieprzekroczony 30 rok życia, czerstwe zdrowie, nieskazitelna przeszłość, stan wolny, lub owdowiały bezdzietny, umiejętność czytania, pisania, rachowania, wykonywania pojedynczych robót ręcznych kobiecych, znajomość języków krajowych, tudzież niepozostawanie w stosunku pokrewieństwa z funkcyonaryuszami tutejszego sądu.

Normalne wynagrodzenie po 2 kor. 60 hal. dziennie, mieszkanie z pojedyńczem urządzeniem i przepisany ubiór służbowy.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 14 marca 1909.

L. Prez. 406 (4 W/9) (2468 1—3)

Konkurs.

Przy więzieniu lwowskiego Sądu krajowego karnego systemizowano posadę dozorczyni więźniów, która na razie obsadzona będzie ustanowieniem pomocniczej dozorczyni na czas jednego roku do dwu lat, poczem w razie zadowalniających wyników służby może nastąpić stabilizacya.

Kompetentki mają wykazać:

1. Obywatelstwo austryackie,
2. Wiek najmniej 24 lat, jednak nie pewyżej 30 lat,
3. Odpowiedni stan zdrowia,
4. Nieposzlakowaną przeszłość,
5. Bezdzietność, stan wolny lub wdowieństwo,
6. Znajomość języków polskiego i ruskiego, czytania, pisania i rachunków, oraz pojedyczych robót kobiecych.

Wykluczone są krewne lub powinowate urzędników, sług lub dozorców więźniów tutejszego sądu.

Dozorczyni pomocnicza otrzyma wynagrodzenie dzienne takie same, jakie pobierają męscy dozorcy więźniów na podstawie rozporządzenia z 23 mara 1907 Dz. p. p. Nr. 88 nadto mieszkanie i ubiór służbowy.

Do stałej posady dozorczyni przywiązana jest płaca 800 kor. rocznie z dodatkiem aktywalnym i prawem postąpienia na wyższy stopień.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić najdalej do 10 kwietnia b. r. do Prezydyum sądu krajowego karnego we Lwowie, gdzie także bliższych wyjaśnień zasiągnąć można.

Prezydyum c. k. Sądu kraj. karn.

Lwów, dnia 13 marca 1909.

L. 4302/pr. (2470 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia 40, ewentualnie więcej posad kancelistów Namiestnictwa ze systemizowanymi poborami XI. klasy rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 20 kwietnia 1909.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Dz. u. p. Nr. 60, przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Przy obsadzeniu niniejszych posad będą wzięte pod rozwagę także nieuwzględnione dotychczas podania kompetencyjne wniesione wskutek konkursu ogłoszonego reskryptem z 17 czerwca 1908 l. 9633/pr.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 marca 1909.

L. 11869 (2513 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady prowizorycznego nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej jako pobocznego w c. k. II. gimnazyum w Rzeszowie i takiejże posady w c. k. szkole realnej w Śniatynie ogłasza się niniejszem konkurs z uwagą, że filologię klasyczną zastąpić może w tym drugim przypadku drugi język żyjący jako przedmiot główny.

Do tych posad przywiązane są pobory w myśl § 8 ustawy z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 i art. II. § 2 ustawy z 19 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 34, przyczem zaważa, że nauczyciele prowizoryczni nie mają prawa ani do stabilizacyi ani do dodatków pięcioletnich. Mianowanie prowizorycznym nauczycielem na każdą z wymienionych powyżej posad ma znaczenie tylko na czas trwania urlopu profesorów, zajmujących je stale.

Kandydaci, ubiegający się o jedną z wymienionych posad, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej dyrekcyi przełożonej do końca marca 1909, wykazując zarazem dowodnie, czy i o ile uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej.

Posady te będą obsadzone od 1 września 1909.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 3 marca 1909.

L Prez. 1004 (4) W/9 (2427 1—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym tutejszego sądu obwodowego są do obsadzenia dwie nowo systemizowane posady dozorczyń więziennych.

Do posad tych przywiązaną jest płaca roczna 800 kor. z prawem posunięcia na wyższy stopień płacy, dodatek aktywalny 315 kor., ubiór służbowy i pobieranie porcyi chleba wagi 500 gramów dziennie.

Należycie udokumentowane podania o te posady wnosić należy do tutejszego Prezydyum najdalej do dnia 15 kwietnia 1909.

Kompetentki mają dokumentami wykazać:

1. obywatelstwo austryackie,
2. fizyczną pełnoletność, jednak nieprzekroczony wiek 30 lat,
3. dobry stan zdrowia,
4. bezdzietność, wolny stan, lub wdowieństwo,
5. nieposzlakowane życie,
6. znajomość języka polskiego i ruskiego w słowie i pismie, rachunków, oraz pojedynczych robót kobiecych.

Wykluczone są krewne, lub powinowate urzędników i sług tutejszego sądu.

Posady powyższe będą na razie obsadzone prowizorycznie pomocniczemi dozorczyniami więźniów, które pobierać będą dzienne wynagrodzenie po 2 kor. 60 hal., oraz otrzymają pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego, a najdalej dwóch lat w razie zadawalającego pełnienia służby, może nastąpić stabilizacya na podstawie powyższych warunków.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 15 marca 1909.

L. Prez. 676 (26 RS/9 (2473)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Złoczowie jest do obsadzenia posada dozorczyni więziennej z płacą roczną 900 kor. prawem postąpienia na wyższy stopień płacy dodatkiem aktywalnym 270 kor. rocznie i prawem do pomieszkania w domu więziennym.

Podania o posadę wnosić należy do Prezydyum Sądu obwodowego w Złoczowie do dnia 15 kwietnia 1909.

W podaniu należy dołączonymi urzędowymi dokumentami względnie w inny sposób wykazać:

1. Obywatelstwo austryackie;
2. Pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia;
3. Fizyczną zdolność do służby;
4. Nieposzlakowane życie;
5. Bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo;
6. Znajomość czytania, pisania, rachunków, języka polskiego, oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Posada ta będzie na razie obsadzona prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźni, która pobierać będzie dzienne wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 40 hal., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego a najdalej dwu lat będzie mogła pomocnicza dozorczyni więźni w razie zadawalniającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania stałą posadę dozorczyni więziennej na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Bliższych wyjaśnień w tej mierze zasięgnąć można w kancelaryi Prezydym Sądu obwodowego w Złoczowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 15 marca 1909.

L. Prez. 660 (4) W/9 (2417)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach jest do obsadzenia posada dozorczyni więźni ze systemizowanymi poborami, pomieszkaniem i ubiorem służbowym.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę winny wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podanie do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1969.

Kandydatki winny wykazać:

1. że posiadają obywatelstwo austryackie,
2. że są pełnoletnie, jednak nie przekroczyły 30 roku życia,
3. że są zdrowe,
4. że są nieskazitelnego charakteru,
5. że są stanu wolnego, lub wdowy bezdzietne,
6. że władają oboma językami w słowie i piśmie i że posiadają znajomość robót ręcznych kobiecych.

Posada ta zostanie nadaną na razie prowizorycznie za dziennem wynagrodzeniem po 2 kor. 60 hal.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 15 marca 1909.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 14/9 (4) (2415)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie orzekł wskutek zażalenia c. k. Prokuratora Państwa w Krakowie z dnia 2 marca 1909 Sb. 13/9 (2) przeciwko uchwale c. k. Sądu kraj. jako prasowego w Krakowie z dnia 3 marca 1909 Pr. III. 14/9 (2) odmawiającej zatwierdzenia konfiskaty Nr. 6 czasopisma „Naprzód" z dnia 2 marca 1909 z powodu zamieszczenia z Nr. tym artykułu pod tytułem: „Przygotowania mobilizacyjne", że ustęp artykułu tegoż rozpoczynający się od słów: „Krążące od pewnego czasu" do słów: „bataliony piechoty w Przemyślu" (strona 3 Tom 1 i 2) zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 308 uk. i artyk. IX. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. i że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 13 marca 1909.

L. cz. Pr. 19/9 (1) (2469)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w czasopismach odbitych w języku rossyjskim pod tytyłem:

1. „Słowok chrystianam prawosławnym" 2, 4 i 5;
2. następnie odbitej czcionkami Poczajewsko Uspeńskiej Lawry gazetki pt. „Poczajewskij łystok" (Ocztenii mizianamy świaszczennoho pysania) bez daty;
3. „Paczajewskij łystok" Nr. 11—12 za marzec 1907;
4. „Poczajewskij łystok" Nr. 42 za październik 1906, wreszcie
5. broszurki p. t. „O prawosławnej wiri y katołyczeskoj czery" (Poczajów 1907)

zawiera znamiona zbrodni z §§ 122 b i występku z § 303 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma dnia 9 marca 1909.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 15 marca 1909.

Zl. 62 (2476)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1909, Pr. IX. 29/9, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo" vom 10 März 1909 wegen des Artikels: „Epistolario politico nonche confidentiale di due ragazze tedesche" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1909, Pr. I. 217/9, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly" vom 10 März 1909 wegen der Artikel: „Arzibiskupsky ferman proti paterum v cibilu"; „Epigramy"; der Stellen von „mile dite! nikdo nas" bis „je meli uz zde!" und von „Ostatne podleha" bis „hrich tak nenavidi" in der Beilage Seite 13 und 15; von „Jak se dostal kriz" bis „jedna takova z nich", von „Panbu" bis „Nevite?" von „Druhy jezovita" bis „neco lepsiho" und von „Biskup" bis „v nebi neco delat" nach § 122 a, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1909, Pr. I. 218/9, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der in New York erscheinenden Zeitschrift: „Volne Listy" vom 26 November 1908 wegen der Artikel: „Krestanstvi"; der Stellen von „Proto pozor na vyrazy" bis „podava ruku osvete" des Artikels; „Cislo vyblizi protiklerikalne"; von „Vlna to rvouci" bis „a ruce kapitalismu" des Artikels: „Katolicky kongres v Chicagu"; „Papez svatym..."; „Kaminek v mozku"; von „Toz vytrvejme" bis „nad narody sveta" des Artikels: „Zive pochodne Neronovy" nach § 122 b, 302, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1909, Pr. I. 219/9, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Samostatnost" vom 9 März 1909 wegen der Stelle von „Odpoved snadna" bis zum Schlusse des Artikels: „Persekuce rozsirena i na stranu statopravne pokrokovou" nach § 65 a, St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1909, Pr. 21/9, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Nova Doba" vom 10 März 1909 wegen der Stelle von „Ucinky militarismu" bis „pro narody jest militarism" des Artikels: „Obeti valek" nach § 300 St. G. und gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1909, Pr. 9/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, im Verlage des „Tiskovy vybor cesko-slovanske soc. demokraticke strany delnicke (casopis ‚Zar')" in Prag herausgegebenen, bei C. Oma (Nachfolger Franz Nemec) in Strakonitz gedruckten Druckschrift, betitelt: „Puvod krestanstvi", Heft 1, von Karl Kautsky, übersetzt von Dr. Bohumir Smeral wegen der Stellen von „Jezis sice, aspon v kruzich osviceneu" bis „uspechem take dosahla" (Seite 17), von „Jisto jest, ze z prakrestanskych spisu" bis „divne obracet a kroutit" (Seite 25—27), von „Uplne spravne! Ale proc vsechno to" bis „co pak z evangelii jeste zbyva?" (Seite 28—30), von „To dokazuje na priklad" bis „o Jezisovi sotva co zustava" (Seite 30—32) nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1909, Pr. VI. 6/9, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Lubina" vom 13 März 1909 wegen des Artikels: „Z Pribora" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgricht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1909, Pr. 25/9, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Reznicke Noviny" vom 11 März 1909 wegen des Artikels: „Stavka delnictva uzenarskeho v Prostejove" in der Stelle von „Delnici, delnice" bis „Zurek a Vyslouzil" nach § 302 St. G. und § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1909, Pr. 24/9, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Hlas Lidu" vom 10 7 März 1909 wegen des Artikels: „Farar Jeeminek" in der Stelle von „Je Buh vsevedouci" bis „tak ruznym vecem?" nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1909, Pr. V. 4/9, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Moravsky Jih" vom 12 März 1909 wegen des Artikels: „Nepekny priklad" in der Stelle von „Kazdeho" bis „odmitnete" und des Artikels: „Nemci a vynos Bienerthuv o boykotu" von „Nebudiz" bis „spolecnosti" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cattaro hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1909, Pr. 4/9, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der in Chicago erscheinenden Zeitschrift: „Balkan" vom 16 Februar 1909 nach § 58 c St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XXVI. 28/9 (3) (2383 3—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Flamm, skład maszyn rolniczych Grodecka 39 we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Jurka Kocupera i Urbana Lackiego z Nowosiółek pozew o 330 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 marca 1909, o godz. 11 przed południem w sali Nr. X.

Celem strzeżenia praw p. Józefa Flamma ustanawia się pana dr. Filipa Zorefa adwokata kraj. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXVI.

Lwów, dnia 22 lutego 1909.

(2379 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 6 marca 1909 wpisano na listę adwokatów dr. Meiera Herscha Gelbarta z siedzibą w Kołomyi i dr. Abrahama Rothfelda z siedzibą w Bóbrce. Dr. Władysław Dulęba zrezygnował z urzędu adwokata, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Stanisława Feuersteina we Lwowie. Adwokat dr. Witold Święcicki w Horodence zmarł 6 marca 1909, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Tadeusza Bosakowskiego w Śniatynie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 8 marca 1909.

L. cz. C. IX. 85/9 (2) (2384 3—3)

Edykt.

Przeciw Ignacemu hr. Skarbkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez dr. Władysława Majewskiego pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 marca 1909 o godz. 8 rano, w sali Nr. I.

Celem strzeżenia praw Ignacego hr. Skarbka ustanawia się pana dr. Zygmunta Skowrońskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S I., Oddział IX

Lwów, dnia 24 lutego 1909.

L. XVII. $\frac{1345}{11}$/1

Obwieszczenie.

Według obwieszczenia król. węg. ministerstwa rolnictwa z 5. marca 1909 l. 16.234 wzbronione jest z powodu panującej róży wąglikowej wprowadzanie świń z powiatu politycznego Kosów do Węgier.

Wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania świń z powiatów tu niewymienionych zostają uchylone.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 9. marca 1909 l. 8883/1178 w dalszym ciągu obwieszczenia z 26 stycznia 1909 l. 12.611 (Gazeta Lwowska z 28 stycznia 1909 Nr. 21).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 16 marca 1909.

L. cz. C. 100/9 (1) (2432)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Dąbrowskiemu i Bronisławie Dąbrowskiej których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Wiktoryę ze Sochów Żywarową pozew o uznanie intabulacyi własności lwh. 174 ks. gr. gm. Wojtowa.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana Leona Dąbrowskiego w Wojtowy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 16 marca 1909.

L. cz. Cw. 619/9 (1) (2424 1—3)

Edykt.

Przeciw Leibie Hirschfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kelmana Kirschenblütha w Leżajsku pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Leiby Hirschfelda ustanawia się pana adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Leibę Hirschfelda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 3 marca 1909.

L. 1841 (2475 1—3)

Sprostowanie.

Umieszczone w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ Nr. 52, 53, 54 z dnia 6, 7, i 9 marca b. r., obwieszczenie c. k. Dyrekcyi długu państwa z dnia 1 marca 1909 l. 1425, w sprawie wylosowanych dnia 1 marca b. r. pożyczek prioritetowych pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, prostuje się niniejszem, mianowicie:

pod 4. Przy 6 wylosowaniu $3^1/_2$% konwertowanych pożyczek II. emisyi z 1. lipca 1878, wyciągnięte zostały 261 obligacyj, a 400 kor. Nr. 6001 do włącznie 6261 nie do włącznie 6251.

pod 5. Przy 6 losowaniu $3^1/_2$% (uzupełniających) pożyczek z roku 1903, zostały wyciągnięte 3 obligacye po 5.000 kor. nie po 500 kor.

Następnie, wykazie z dawniejszych losowań pozostałych jeszcze nie zrealizowanych obligacyj, w końcowym ustępie pod 5. $3^1/_2$% (uzupełniające) prioritetowe pożyczki z roku 1903 do zrealizowania w c. k. Kasie długu państwa w Wiedniu po 5.000 kor. nie 400 kor. Nr. 117 i 10.025.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Wiedeń, dnia 13 marca 1909.

L. 306 (2471 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 1 września 1908 przetrzymano w lesie chodorowskim zbiegłego buhaja, po którego dotychczas właściciel się nie zgłosił.

Buhaj ten jest maści gniadej, łysy, nogi białe, rasy zwykłej podolskiej i znajduje się w przechowaniu u gospodarza Mikołaja Kaszyńskiego w Chodorowie, powiat Bóbrka, gdzie może być każdego czasu za złożeniem kosztów utrzymania przez właściciela odebrany.

Chodorów, 16 marca 1909.

Burmistrz: Salak.

L. cz. C. I. 84/9 (1) (2481)

Edykt.

Przeciw Ołeksie i Tacyannie Buga których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez niel. Wasyla Bugę pozew o uznanie prawa własności pgr. 2431 i 2084 w Piszczatyńcach.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 19 marca 1909 o godzinie 9 rano w sali Nr. 2.

Celem strzeżenia praw powyższych nieznanych ustanawia się pana adw. dr. Thumina w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 3 marca 1909.

L. cz. C. I. 69/9 (1) (2492)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Hryńkowi Moskalukowi synowi Ołeksy przedtem w Tłusteńkiem wniósł Michał Moskaluk syn Ołeksy w Probużnie skargę o 800 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 29 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Grabscheid w Husiatynie będzie go zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Husiatyn, dnia 15 marca 1909.

L. cz. C. I. 19/9 (4) (2486)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu Stanisławowi Czepidze z Głojse wniósł Marcin Laskowski do sądu tutejszego pozew o ojcowstwo i alimenta, na który wyznaczono audyencyę na 30 marca 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono Jana Czepigę z Głojse kuratorem, który zastępować będzie pozwanego dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 11 marca 1909.

L. cz. C. III. 134/9 (2487)

Edykt.

Przeciw Michałowi Zdziebie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Leszka Zdziebę pozew o 738 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 marca 1909 o godz. 9 30 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Zdzieby, ustanawia się pana dr. D. Smulowicza, adwokata w Dukli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Zgziebę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 6 marca 1909.

L. cz. C. I. 85/9 (1) (2482)

Edykt.

Przeciw Ołeksie Buga i Aunie Buga, córce Wasyla, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Piotra Bugę pozew o uznanie własności połowy ciała hip. lwh. 722 i pgr. 2583 gm. Piszczatyńce.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 19 marca 1909 na godz. 9 rano w sali Nr. 2.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się pana adw. dr. Thumima w Borszczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 3 marca 1909.

L. cz. C. V. 90/9 (1) (2457)

Edykt.

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Pańkowi Ziemiakowi, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Ilka Ziemiaka pozew o 500 koron z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym sądzie termin na 29 marca 1909 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Pańka Ziemiaka ustanawia się pana adw. dr. Schärfa w Rohatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pańka Ziemiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rohatyn, dnia 24 lutego 1909.

L. cz. C. II. 63/9 (1) (2465)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Marynie Sapiżak z Karolówki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Fedia Hołyk s. Michała z Karolówki pozew o 340 kor. z pn.

Na podstawie pozwu z dnia 8 marca 1909 wyznaczono audyencyę na dzień 31 marca 1909 o godzinie 8 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Nykołę Pukacza w Karolówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 8 marca 1909.

L. cz. II. 104/9 (1) (2494)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Pankowi wniósł Szyja Ziegel, przemysłowiec w Lipnicy skargę o zapłacenie kwoty 350 koron z pn.

Rozprawa odbędzie się w tutejszym sądzie Nr. biura 6 dnia 23 marca 1909 godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Panka, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Adolfa Bryka w Kolbuszowej i poleca mu, by praw swego kuranda strzegł i bronił dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

Kolbuszowa, 8 marca 1909.

L. cz. C. 62/9 (1) (2450)

Edykt.

Przeciw nieobecnym Janowi i Maryi Makówkom wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Michała Węglarza w Szczawnicy pozew o 791 kor. 54 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 marca 1909 o godzinie 9 sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana i Maryi Makówków ustanawia się pana dr. Przybyłę adwokata w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 13 marca 1909.

L. cz. C. I. 78/9 (2) (2433)

Edykt.

Przeciw Michałowi Burtniak którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Nykołę Hafijczuka pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 27 marca 1909 o godzinie 9 rano w sali Nr. 2.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana adw. dr. Frieda w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 11 marca 1909.

L. cz. C. II. 97/9 (1) (2452)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Gruszeckiemu wniósł do tutejszego sądu Michał Gruszecki z Miejsca piastowego pozew o zapłatę kwoty 394 kor. 20 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 19 marca 1909 o godz. 10 rano biuro Nr. 2.

Dla pozwanego ustanowiono kuratorem celem strzeżenia praw jego p. dr. Roberta Pawłowskiego adwokata z Krosna, na czas jego nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 19 marca 1909.

L. cz. C. II. 74/9 (1) (2456)

Edykt.

Maryi Szczurko w Miękiszu nowym w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radymnie przeciw tejże o uznanie prawa własności połowy realności lwh. 236 ks. gr. Miękisz nowy objętej ma być doręczony pozew z dnia 11 marca 1909 l. czyn. C. II. 74/9 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Marya Szczurko przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana Piotra Szałaja w Miękiszu nowym.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Szczurko w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 11 marca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 53 Rg. A. I. 142 (2416)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Henryk Recht“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów galanteryjnych i sprzedaż gotowej bielizny.

Właściciel (I.): Henryk Recht w Krakowie, ul. Grodzka 25.

Podpisuje firmę pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 8 lutego 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. Firm. 499 8 Stow. I. 203 (2428)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Busk.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa „Nadzieja“ w Busku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 6 października 1908 uchwalono zmienić statut w §§ 16, 19, 21 i 58 w brzmieniu jak przedłożony odpis protokołu opiewa.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Schulim Schachne Roth członek dotychczasowej dyrekcyi wystąpił z dyrekcyi i ze stowarzyszenia.

Członkowie dyrekcyi: Według zmienionego § 16 statutu, dyrekcya ma składać się z 3 dyrektorów i dwóch zastępców.

Dotychczasowa dyrekcya, a raczej pozostali w dyrekcyi reszta 3 członków, względnie zastępca ma urzędować do miesiąca czerwca 1913 r., poczem nastąpi wybór ponowny dyrekcyi.

Data wpisu: 30 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 30 grudnia 1908.

Kuratele.

L. cz. 2/9 (S) (2454)

Edykt.

Michała Harasymczuka z Uścia biskupiego uznano niewłasnowolnym z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jego ustanowiono Fedora Ołeksiuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. P. III. 38/9 (2438)

Za marnotrawcę uznano Iwana Andruchów syna Stefana w Słobudce dzuryńskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Wawrzyńca Tymków w Słobudce dzuryńskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 22 lutego 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 2/9 (1) (2272 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Abrahama Niedera w Lisku postępowanie celem amortyzacyi zaginionej temuż książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 2130 na jego imię wystawionej a na łączną sumę 6677 kor. 86 hal. opiewającej wzywając posiadacza tej książeczki, ażeby w przeciągu 6 tygodni od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" książeczkę tę sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. T. 79/8 (2) (2387 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek gminy Wyżłów przez naczelnika gminy Iwana Gajochy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sokala Nr. 4325 na 1300 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 lutego 1909.

L. cz. T. V. 5/8 (1) (2296 2—3)

Na wniosek Reizi Fränkel wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem karty zastawniczej Filii c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu Nr. 43.235 na okaziciela opiewającej na sznurek pereł wagi 31½ gr. dany w zastaw za kwotę 280 kor.

Wzywa się tedy posiadacza powyższej karty zastawniczej, by do jednego roku od ogłoszenia poraz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej" wykazał swe prawa, jakie mu do tej karty zastawniczej służą, gdyż w razie przeciwnym uzna się tę kartę zastawniczą za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 16 maja 1908.

L. cz. T. IV. 5/9 (2) (2329 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wawrzyńca Banasia z Podlipia wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie tom XVII. fol. 46 wystawionej na imię Maryanny Swiątek z Mędrzechowa na 2164 kor. 62 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące znane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 1 marca 1909.

L. cz. T. 1/9 (2) (2293 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Wedle podania Bartłomieja Podkanowicza i poświadczenia Zwierzchności gminy w Pieniążkowicach z dnia 1 stycznia 1909 Anna ze Stochów Kojsowa wydaliła się około roku 1862 i odtąd wszelki słuch o niej zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Bartłomieja Podkanowicza postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Weiglowi, c. k. notaryuszowi w Nowym Targu wiadomości o powyż wymienionym.

Annę ze Stochów Kojsową wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. T. 96/8 (2) (2356 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Feliksa Launera w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej z r. 1907 m. października oznaczonej Nr. 15.099 we Filii c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie na zastawione papiery wartościowe, mianowicie los Lublany Nr. 4.430 i Obligacyę 100 fr. 3% serbską z r. 1881 Serya 267 Nr. 25.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 31 grudnia 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
—	1·00	z Kurowic, Winnik.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·59	z Winnik.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·50	z Kurowic, Winnik.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia. Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa
—	5·33	do Winnik.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·38	do Winnik, Kurowic.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa. Sanoka.
—	4·25	do Winnik, Kurowic.
—	[illegible]	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna. Zaleszczyk. Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic codziennie 5·11 po południu.

Do Brzuchowic w dnie powszednie 3·20 po południu, w niedziele i rz. kat. święta 2·01 po południu.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Na dworzec „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·51	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	12·54	Kurowic, Winnik.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·44	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	8·3[illegible]	Kurowic, Winnik.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	5·47	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·53	Winnik. Kurowic.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	2·01	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa Czortkowa.
—	4·41	Winnik, Kurowic.
—	8	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Łyczaków":

posp.	osob.	
—	7·29	z Winnik.
—	12·36	z Kurowic, Winnik.
—	3·27	z Winnik.
—	8·16	z Kurowic, Winnik.

Z dworca „Łyczaków":

posp.	osob.	
—	6·05	do Winnik.
—	9·12	do Winnik, Kurowic.
—	2·19	do Winnik.
—	5·00	do Winnik, Kurowic.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

L. 7 (2406 3—5)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, że tutejsza gmina skłonna jest sprzedać najwięcej oferującemu ropę w kopalni nafty „Ratoczyn“ w Borysławiu na jej 8% udział brutto przypadającą a po koniec roku 1909 wyprodukować się mającą.

Ilość produkowanej dotychczas ropy, wynosiła miesięcznie na 8% udział, około 40 cystern.

Mający chęć kupna, zechcą wnieść swoje oferty na ręce Przewodniczącego gminy chrześciańskiej w Borysławiu do 25 marca b. r.

Przełożeństwo gminy chrześciańskiej.

Borysław, dnia 8 marca 1909.

Przewodniczący:
Aleksander Chomiński.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 17.523.09 (2410 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać w drodze ogólnego przetargu wykonanie murowanej elektrowni przy warstatach kolejowych w Stryju.

Koszta robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtową sumę, obliczone są w przybliżeniu na 21.240 koron, t. j. dwadzieściajeden tysiecy dwieścieczterdzieści koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które wykonane być mają do 31 lipca 1909 należy wnosić na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie budynku dla centralnej stacyi elektrycznej przy warstatach kolejowych w Stryju“ najdalej do 24 marca b. r., 12 godzina w południe w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysyłać je pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 24 marca 1909 o godzinie 1 po południu.

Wadyum które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 1.100 kor., złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 25 kwietnia 1909 włącznie.

Ogólne i szczegółowe warunki wykonania robót budowlanych przeznaczonych do rozdania, jak również odnośne plany z przedmiarem wyłożone są do przejrzenia w oddziele utrzymania i budowy kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, II. piętro, gdzie otrzymać można także formularze ofert, jakoteż przepisy szczegółowe dla wnoszenia ofert.

Oferty, wniesione nie na przepisanych formularzach lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty nadeszłe po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia poszczególnych, lub też odrzucenia wszystkich nadeszłych ofert bez podania powodów.

Lwów, w marcu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego, frontowego, w zdrowej części miasta, blisko tramwaju, ewentualnie z całem utrzymaniem za możliwie przystępną cenę. Oferty z dokładnem podaniem warunków ceny i opisem mieszkania pod lit. W. B. do Biura dzienników, pasaż Hausmana 9.

Ul. Nabielaka l. 15, KASTELOWKA WILLA JAGA, 2 pokoje, kuchnia i przedpokój od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia.

OGROMNA NĘDZA. Juliusz Szulc, z zawodu szewc, bez zajęcia atoli, ma w domu syna 23-letniego, który przed laty kilku musiał wskutek gruźlicy płuc porzucić swoje introligatorskie zajęcie. Czas pewien syn mógł przynajmniej pobierać zapomogę z Kasy chorych m. Lwowa, ale od roku minął termin praw jego do Kasy, a choroba płuc coraz bardziej postępować zaczęła.

Brak wszelkich środków do życia wobec koniecznych wydatków na leczenie syna, powoduje obecnie ojca do tego, że zwraca się z gorącą prośbą o pomoc z ręki litościwej.

Datki przyjmuje administracya „Gazety Lwowskiej".

Ogłoszenie.

Kasa zaliczkowa i oszczędności w Obertynie, stow. zarejestr. z ogran. poręką, zaprasza P. T. członków na

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 30 marca 1909 o godzinie 3-ciej po południu w lokalu Kasy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za rok 1908 (§ 49 g. statutu).
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku z roku 1908.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1909.
6. Wnioski członków.

Obertyn, dnia 6 marca 1909.

Wacław Skulski, sekretarz. **ks. Kazimierz Momocki,** prezes.

UWAGA: Zamknięcia rachunków i bilans wyłożone są od 6 marca 1909 dla P. T. członków do przejrzenia.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Kosowskiej Kasy powiatowej, Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną w Kosowie, zaprasza P. T. członków na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 30 marca 1909 o godzinie 4-tej po południu w sali Rady powiatowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu założycielskiego.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1908.
3. Wnioski Rady nadzorczej o udzielenie Dyrekcyi absolutorym z czynności i rachunków za rok 1908.
4. Wybór 2 członków Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.
6. Rozdział zysków z roku 1908.
7. Wnioski i interpelacye członków.

Maksymilian Miszke, sekretarz. **Dr. Leonard Klonowski,** prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.